

4,20

ZŁ
WTYM
8%VAT

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



9 770137 952053

43

Piątek 23 października 2020
magazyn**GŁOS**

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Policja karze mandatami Sąd wyrokami

Koronawirus. Sąd Rejonowy w Słupsku ukarał grzywną lub nagana kilkanaście osób, którzy nie nosili maseczek lub nie zachowywali właściwej odległości od innych sTM*



FOT. ARCHIWUM

i [HHKHHH]

100 wpływowych kobiet
Wystartowała akcja 100
wpływowych kobiet na Pomorzu.
Więcej w dodatku specjalnym

100 wpływowych KOBIEC

Ustka. Miasto w żałobie na cześć
burmistrza Jacka Graczyka,
który zmarł w środę strona 5

POWIAT
SŁUPSKI

Program profilaktyki boreliozy w powiecie słupskim - 2020

Uwaga na kleszcze! BEZPŁATNE badania od 26 października do wyczerpania limitu.
Informacje w ośrodkach zdrowia i przychodniach w miastach i gminach powiatu.

Realizator: Medyczne Laboratorium DIAGNOSTYKA Sp. z o.o., Słupsk ul. Jan Pawła II 1a tel. 59 840-24-28
Program finansowany ze środków Powiatu Słupskiego oraz Gmin: Damnica, Główny, Kępice i Słupsk.

Wykonawca badań:

DIAGNOSTYKA Kri
...więcej niż wynik

AUTOPROMOCJA

009919055

Oddaj swój głos i wybierz

NASZE DOBRE Z POMORZA 2020

Szczegóły plebiscytu na: WWW.GP24.PL

Głosowanie potrwa do 30 października, do godziny 22.00.



Mecenas:

KOSZALIN
Centrum PomorzaJ n M
rvl 3

Sąd skazuje za brak maseczek. I nie narzeka na brak ustawowych podstaw

Covid-19 w regionie

Bogumiła Rzeżkowska
logumila.rzezkowska@gp24.pl

Od początku pandemii Sąd Rejonowy w Słupsku ukarał grzywną lub nagana kilkanaście osób, którzy nie nosili maseczek lub nie zachowywały właściwej odległości od innych. Skazując obwinionych, sąd kieruje się ustawą „zakazną”.

Po wiosennych obostrzeniach do Sądu Rejonowego w Słupsku trafiło kilkanaście wniosków, które skierowała policja wobec osób demonstracyjnie lekceważących noszenie maseczek lub odmawiających przyjęcia mandatu. Te sprawy zostały już rozstrzygnięte. Z kolei od czasu umieszczenia powiatu w czerwonej, a Słupska w żółtej strefie, w których należy zasłaniać usta i nos, liczba mandatów i wniosków zdecydowanie się zwiększyła.

Od 10 października wystawiliśmy 347 mandatów i skierowaliśmy do sądu 39 wniosków – informuje Monika Sadurska, rzeczniczka słupskiej policji.

Pierwszy taki wniosek trafił już 13 października.

Ci, którzy nakaz noszenia maseczek uznają za łamanie ich praw, argumentują, że sądy nie mają ustawowych podstaw orzecznych dokarania. Anad projektem ustawy „maseczkowej” – burzliwe dyskusje.

Tymczasem Sąd Rejonowy w Słupsku w kilkunastu przypadkach, tych z wiosny, znalazł takie podstawy w Ustawie o zabieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

- Sprawy, które wpływały do sądu w wyniku zaostreżeń obowiązujących wiosną, nie tylko dotyczyły niezakrywania nosa i ust w miejscach



Policja zapowiada, że działań funkcjonariuszy nie będzie końca. Na lekceważenie panujących zaleceń i przepisów sanitarnych funkcjonariusze będą reagować zdecydowanie i stanowczo

publicznych, ale także przemieszczania się w czasie zakazu i nieprzestrzegania dystansu – mówi sędzia Ryszard Błencki, wiceprezes Sądu Rejonowego w Słupsku. - W sprawach już prawomocnych zapadły różne rozstrzygnięcia. Była odmowa wszczęcia postępowania, wyrok skazujący na karę grzywny lub nagany oraz jedno uniewinnienie.

Wiceprezes przyznaje, że wyrok uniewinniający sąduzasadził brakiem regulacji ustawowej. Uniewinniony został 29-letni mężczyzna, a policja nie odwołała się od wyroku. Jednak nie ma schematu rozstrzygnięć, bo każda sprawa

Na lekceważenie panujących zaleceń i przepisów sanitarnych funkcjonariusze policji będą reagować zdecydowanie i stanowczo

jest oceniana jako indywidualny przypadek.

Inne składy sędziowskie w Sądzie Rejonowym w Słupsku podstawy ustawowe znalazły i za brak maseczki wymierzały najczęściej karę nagany. Na czym się opierały? Kierując wniosek do sądu, policja wskazuje artykuł 54. Kodeksu wykroczeń, który brzmi: „Kto wykracza przeciwko wydanym z upoważnienia ustawy przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany”. Nie ma w nim mowy o konkretnej ustawie.

- Artykuł ten wymaga powiązania z przepisami Ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń chorób zakaźnych u ludzi oraz obowiązującymi w czasie konkretnego zdarzenia rozporządzeniami Rady Ministrów. Trzeba mieć na uwadze, że te rozporządzenia zmieniały się co dwutygodnie, więc w każdym przypadku sąd weryfikował, jakiego rodzaju zakazy, nakazy i ograniczenia

obowiązywały – podkreśla wiceprezes.

Zapisy ustawy „zakaznej” wskazują, że w przypadku wystąpienia stanu epidemii Rada Ministrów może ustanowić w drodze rozporządzenia ograniczenia, obowiązki i nakazy. To ograniczenie działalności przedsiębiorców, obowiązek poddania się badaniom lekarskim oraz stosowania innych środków profilaktycznych i zabiegów przez osoby chore i podejrzane o zachorowanie. To także zakazy zgromadzeń, obowiązek poddania się kwarantannie i nakazy lub zakazy przebywania w określonych miejscach oraz nakaz określonego sposobu przemieszczania się.

Jednak diabeł tkwi w szczegółach, bo te ustawienie ma słowa: maseczka. Do czasu nowych przepisów jesienny wysyp wniosków o ukaranie to kolejne wyzwanie dla sądów.

- Myślę, że Sejm ostatecznie rozwieje wątpliwości – podsumowuje wiceprezes Ryszard Błencki.

©d)

Pogoda w regionie

Dzisiaj

14°C



9°C

Sobota

14°C



8°C

Niedziela

16°C



9°C

Barometr
1008 hPa
Wiatr
WSW 17 km/h
Uwaga
przelotny deszcz

Barometr
1014 hPa
Wiatr
WSW 15 km/h
Uwaga
przelotne opady

Barometr
1012 hPa
Wiatr
S 15 km/h
Uwaga
zachmurzenie

Pogoda

Weekend będzie ciepły i przyjemny

Weekend przyniesie nam powrót złotej polskiej jesieni. - W piątek rano może jeszcze popadać, ale w ciągu dnia niebo się rozchmurzy i możemy liczyć na przejaśnienie. Termometry pokażą od 14 do 16 stopni. Wiatr będzie dość silny, nad morzem w porywach do 50 kilometrów na godzinę – mówi Krzysztof Ścibor z biura prognoz Calvus.

W sobotę wokolicach Słupskapopadać może dopiero popołudniem, i to też niekoniecznie.

- Jest szansa, że deszcz nas ominie całkowicie. Wciąż będzie dość ciepło – około 12-14 stopni – mówi Krzysztof Ścibor. - Niedziela będzie jeszcze cieplejsza. Termometry pokażą nawet 16 stopni, będzie sucho i na ogół pogodnie.

Wiatr osłabnie – nawet nad samym morzem. Ciepłe będą też noce. Weekend będzie więc dobrą okazją, aby wybrać się na grzyby – być może już ostatnie w tym sezonie.

CKIS)

LOTTO

21.10.2020, godz. 21:30

MultiMulti: 11, 13, 14, 16, 19, 20, 27, 30, 31, 33, 35, 36, 40, 50, 55, 56, 64, 78, 79, 80, Plus 16

Ekstra Pensja: 1, 4, 5, 10, 33 + 1

Ekstra Premia: 14, 15, 19, 22, 29 + 2

MiniLotto: 11, 17, 18, 21, 32

Kaskada: 1, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 16, 17, 22, 23

Super Szansa: 6, 9, 2, 9, 0, 0, 1

22.10.2020, godz. 14

MultiMulti: 2, 8, 24, 27, 30, 39, 44, 45, 48, 51, 60, 61, 66, 68, 69, 70, 73, 78, 79, 80, Plus 60

Super Szansa: 6, 4, 5, 6, 4, 4, 2

Kaskada: 2, 3, 5, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 17, 23, 24

WALUTY Z 22.10.2020

USD	3.8734 (+)
EUR	45877)
CHF	42714 (-)
GBP	5.0766 (+)

(-) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(+) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

UTOPROMOPIA

029807405

GŁOS
POMORZA

Prosto do Ciebie!

40 zł
MIESIĘCZNIE

☎ zadzwonić: 94 3401114
od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

✉ email:
prenumerata.gdp(S)polskapress.pl

Oferta tylko dla nowych prenumeratorów.
Gazetę dostarczamy codziennie do Twojego domu, biura, tam gdzie chcesz.

Wyjątkowa promocja cenowa – przy zamówieniu prenumeraty na 3 m-ce za 40 zł miesięcznie.
Oszczędzasz 126 zł w porównaniu do ceny w kiosku w miesiącach październik - grudzień 2020.

Pierwsza siłownia w Słupsku jest otwarta

Słupsk

Grzegorz Hilarecki

grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

Największe słupskie siłownie, te sieciowe, wciąż zamknięte po ubiegłotygodniowej decyzji rządu, kłh właściciele liczą na efekt rozmów z rządem i złagodzenie odsoboty przepisów. Natomiast Aktywna Fabryka, aktywnie zaprosiła wczoraj rano do siebie. Jak to jest możliwe?

W komunikacie na Facebooku wytłumaczono to tak: „Czy jesteś zawodnikiem przygotowującym się do zawodów, biegaczem, trójboistą, a może chcesz w przyszłości wziąć udział w Runmagedonczy przebiec półmaraton? To miejsce jest właśnie dla Ciebie! Od dziś już otwarte! Wchodzimy tylko na konkretne godziny, na treningi zorganizowane! Zarezerwuj sobie miejsce już teraz”.

Wcześniej poinformowano, że wejście na siłownię jest możliwe od czwartku, na zajęcia zorganizowane. „Mówimy dość absurd, zaniskim sufitem, zmieniającym się z godziną na godzinę informacjom od rządzących, wiemy, że sport to zdrowie, a my chcemy dzia-

łać zgodnie z naszymi prawami, jak i spełnionymi normami sanitarnymi. Przeorganizowaliśmy klub, abyście wszyscy mogli trenować. Korzystanie z siłowni możliwe jest pod warunkiem uczestnictwa w zajęciach zorganizowanych” - poinformowano.

Jak widać, właściciel postanowił pójść drogą, opisaną w rozporządzeniu i furtką, która w nim się pojawiła. Natej zasadzie otwarto też baseny dla nauki pływania w grupach zorganizowanych.

Inne słupskie kluby fitness albo czekają na decyzje rządu, albo radzą sobie, jak mogą. Na przykład Fit Garaż 20 października poinformował, że zaprasza na zajęcia online. W sumie jednak, jak cała branża liczy na efekty poniedziałkowych rozmów z wicepremierem Jarosławem Gowinem.

Pojawiło się mnóstwo ciekawych opcji, nawet bardzo ciekawych, które w jakiś sposób pozwalają obejść decyzje... ale są one bardzo ryzykowne. Wiąza się z poważnymi konsekwencjami, z którymi klub w tym momencie mógłby sobie nie poradzić.

W Polsce były przypadki otwarcia w tym tygodniu si-



Aktywna Fabryka, aktywnie zaprosiła ćwiczących wczoraj od rana do siebie

łowni. Niektórzy na czas pandemii przekształcili się w związki wyznaniowe, inne w sklepy z możliwością testowania produktów. Np. odżywek i sprawdzania podczas treningu produktu. Policja je jednak skontrolowała. Właściciele muszą się liczyć z reakcją sanepidu.

Federacja Pracodawców Fitness zakomunikowała: „Czekamy na zmianę decyzji rządzących i przywrócenie nam możliwości świadczenia usług. Niestety wyznacznikiem tego, co możemy zrobić jako właściciele obiektów sportowych, jest rozporządzenie zawieszające naszą działalność. Mimo tej trudnej

i zmiennej sytuacji, rekomendujemy zachowanie zdrowego rozsądku i stronięcie od pochopnych decyzji”.

Federacja wylicza, co robiła po decyzji rządu o zamknięciu siłowni od ubiegłej soboty.

„- 17 października na placu Zamkowym w Warszawie odbył się protest przeciwko decyzjom rządu, w którym udział wzięło prawie 2 tysiące osób; jednocześnie udało nam się zainteresować tematem wszystkie główne media, które jeszcze tego samego dnia szeroko relacjonowały zarówno sam protest, jaki podnoszone przez nas postulaty;

- 19 października nasi przedstawiciele spotkali się z wicepremierem Jarosławem Gowinem podczas konsultacji online, przedstawiając mu dramatyczną sytuację branży domagając się otwarcia obiektów oraz opracowania planu wsparcia finansowego dla całej branży. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele GIS oraz Rzecznik MSP wspierający nasze wysiłki

- 20 października odbyła się konferencja prasowa w gmachu Sejmu RP, podczas której nasi przedstawiciele podnosili postulaty tłumnie zgromadzonym mediom;

- 20 i 21 października dostarczyliśmy do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz trzech resortów: ministerstwa zdrowia, ministerstwa rozwoju, pracy i technologii oraz ministerstwa kultury, dziedzictwa narodowego i sportu pisma z wnioskiem o zmianę decyzji zawartej w rozporządzeniu, przedstawiając szeroką argumentację, popartą obszernymi analizami i danymi;

- wspieramy oddolną inicjatywę petycji: STOP zamknięciu obiektów sportowych!, którą podpisało już 180 tysięcy osób; gdy liczba podpisów dojdzie do 200 tys. zamierzamy wspólnie z jej inicjatorami wydrukować petycję i przekazać ją Premierowi RP Mateuszowi Morawieckiemu”.

Ale zakończenie tej wylizczanki nie jest optymistyczne dla trenujących na siłowniach: „My ze swojej strony będziemy podejmować wszelkie działania na drodze formalnoprawnej, komunikacyjnej i presji społecznej, aby zmienić te krzywdzące dla nas zapisy albo przynajmniej wywalczyć adekwatne rekompensaty finansowe, które pomogą nam przetrwać do ponownego otwarcia naszych obiektów”.

FOT. LUKASZ CAPAR

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
Ks./T.

Rodzinie, Bliskim
i Współpracownikom
śtp
Jacka Graczyka
Burmistrza Ustki

wyrazy współczucia i wsparcia w trudnych chwilach
przekazują

Redaktor Naczelny i Zespół
„Głosu Dziennika Pomorza”

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Burmistrza Ustki

-jtg- Jacka Graczyka
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
składają
Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Usteckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

Naszej Koleżance
Elżbiecie Kokot

wyrazy szczerzego żalu i współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd i Pracownicy Usteckiego TBS Sp. z o.o. w Ustce

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia
Rodzinie i Najbliższym
z powodu śmierci

Jacka Graczyka
Burmistrza Miasta Ustka
składają Zarząd i Pracownicy
Spółki ENGIE EC Słupsk Spółka z o.o.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20.10.2020 r..
zmarł nasz ukochany Tata, Teś i Dziadek

śtp **Henryk Łuka**

Msza żałobna odprawiona zostanie 24.10.2020 r. (sobota) o godz. 8
w kościele św. Faustyny w Słupsku. Ceremonia pogrzebowa
odbędzie się na Starym Cmentarzu w Słupsku o godz. 10.40.
Pograżona w smutku Rodzina

Wspomnienie jest formą spotkania
Khalil Gibran

Żonie oraz Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Jacka Graczyka

Burmistrza Miasta Ustka

składają

Pracownicy Urzędu Miasta Ustka

Żegnaj Szefie!

Wyrazy szczerzego żalu i współczucia

Rodzinie zmarłego

Jacka Graczyka

Burmistrza Miasta

składają

Radni Miasta Ustka

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”
Wisława Szymborska

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
usteckiego Samorządowca
oraz Burmistrza Miasta Ustki

m
Jacka Graczyka

Rodzinie, Współpracownikom
oraz Mieszkańcom Ustki

składamy
najszczerze kondolencje
oraz wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd oraz Pracownicy ENGIE EC SERWIS Sp. z o.o.

KALENDARIUM

1867

Franciszkański odpokory ichżeś-
cijańskiej miłości, albo poprostu
Franciszkański z Orlika, objęły
w swe posiadanie placówkę
w Chojnicach, pierwszą tego typu
w Polsce. Zakon powstał 9 maja
1835 roku w Holandii. Do Polski
sprowadziły go proboszcz dziekan
chojnicki ks. Augustyn Behrendt.

1877

W Elblągu urodził się Berthold
Hellingrath, grafik i malarz, który
nauki pobierał w Gdańsku i studio-
wał w Niemczech. W wieku pięciu
lat przeprowadził się z rodzicami
z Elbląga do Gdańska. Podczas
I wojny światowej pracował w Biu-
rze Konstruktoryjnym Stocznicy Ce-
sarskiej, tworząc między innymi
obrazy olejne do dekoracji niemie-
ckich okrętów. Do 1925 roku dzia-
łał w Gdańsku, tworząc i wydając
setki rysunków z widokami mia-
sta. Większość jego dzieł prze-
padła podczas II wojny światowej.

1919

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski
mianował Józefa Wybickiego (nie
mylić z twórcą „Mazurka Dąbrow-
skiego”) Komisarycznym Pomor-
skim Starostą Krajowym.

1946

Na Nabrzeżu Francuskim w Gdyni
odbyło się uroczyste powitanie
statku „Dar Pomorza”, który
po trzymiesięcznej podróży wrócił
do macierzystego portu. Był to
pierwszy powojennie rejssz kole-
niowy.

1946

Korespondent z Elbląga donosił,
że zwierzęta lasów elbląskich
powiększyły się w czasie działań
wojennych o kilkanaście okazów,
nie spotykanych w normalnym
czasie. Otóż żyją tu w stanie wol-
nym, nie wiadomo, z jakich zwie-
rzyńców przybyły te zwierzęta.

1946

Stocznia Północna w Gdańsku bu-
duje tramwaje - informowała lo-
kalna prasa. - Zjednoczenie Ta-
boru i Sprzętu Kolejowego zamó-
wiło na Stoczni Północnej
w Gdańsku 60 wagonów tram-
wajowych, z których 30 przeznac-
zonych jest dla Poznania, a 30
dla Łodzi. Wozycy mają być mo-
torowe, ale wobec trudności
w utrzymaniu odpowiednich mo-
torów, poukończeniu będą chwi-
lowo chodziły jako przyczepy.
(GA)

TWITT

Kraje strefy euro właśnie opublikowały krajowe budżety.

Według @MF_GOV_PL deficyt całego sektora w PL to 12% PKB, 270 mld zł. Defi-
cyt będzie największy w UE. „That's interesting” jak to powiedział dyrektor
na Europę EM w FITCH. Instrumenty pomocowe to ok. 150 mld zł. A reszta?

MAREK MIGAL5KLPOLJTOLOG.ONOMNACJI PRZEMYSŁAWACZARNKANA MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ

OKLASKI



Młode, piękne
i piekielnie zdolne!
Młode zawodniczki z Top
Toys mistrzyniami!
Zawodniczki z klubu TOP
TOYS (reprezentacja
Koszalin, Słupsk)
trenujące fitness
gimnastyczny
i akrobatykę pod okiem
Anny Dubrownik,
Marcina Dubrownika
oraz Małgorzaty
Nidzgorskiej
uczestniczyły
w Międzynarodowych
Mistrzostwach Fit-Kids
WBBFWFF, które
odbyły się 18
października
w Skarszewskim
Centrum Sportu.
Przygotowania taneczne
reprezentacji prowadzili
trenerzy Diana
Staniszewska oraz
Krzysztof Wikowicz.
Zawodniczki zdobyły
tytuły mistrzowskie.

POWIEDZIELI

Osoby homoseksualne mają prawo być rodziną. Są
dziećmi Bożymi. Nikt nie powinien być odrzucany
i nieszczęśliwy z tego powodu. To, co musimy zrobić, to
stworzyć prawo o związkach partnerskich. W ten
sposób będą prawnie chronieni. Ja się za tym
wstawiłem.

Papież Franciszek, w filmie dokumentalnym „Francesco” Jewgienija Afiniewskiego



I tyle z pałacu zostało... Teraz to jest pomnik wstydu

Gm. Miaszko

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

Zrujnowany (kiedyś zabytko-
wy) pałac w Kamnicy albo ra-
czej ta co z niego została sta-
nowi miejscę darmowego po-
zyskiwania materiałów budow-
lanych, przede wszystkim ce-
gieł. Obiekt jest pomnikiem
wstydu dla wszystkich, którzy
dopuszcili do jego dewastacji.

Pałac został zbudowany w 1925
roku przez Jakoba Hasslachera.
Oszczędzili go Niemcy i Rosjanie

w czasie wojennych działań.
Jeszcze wiele lat po wojnie pałac
miał się dobrze, podobnie jak
i boiska i korty tenisowe, które
przy nim wybudowano.

Przez wiele lat siedzibę miał
w nim PGR. Później obiekt prze-
jęły zakłady obuwnicze w Byd-
goszczy, które urządziły tu
obiekt szkoleniowo-wypoczyn-
kowy. W 1989 r. pałac kupiła kra-
kowska spółka Itopol. Na pałacu
ustanowiono milionowe hipote-
teki. Izaczął się jego upadek.

Pałac próbował przejąć Skarb
Państwa, ale ostatecznie nic
z tego nie wyszło... <S>®



Pałac w Kamnicy to teraz darmowa baza materiałów

Piękno i sens naszego życia
polega na zbudowaniu rzeczy i wartości
potrzebnych ludziom i światu.
I choć Człowiek odejdzie - jego dzieło zostanie.

Zegnamy

Jacka Graczyka

Dziękujemy za dar współdziałania.

W imieniu mieszkańców Słupska

Krystyna Danilecka-Wojewódzka
Prezydent
Miasta Słupska

Beata Chrzanowska
Przewodnicząca
Rady Miejskiej

009919307

Ustka w żałobie po śmierci swojego burmistrza

Ustka

Bogumiła Rzeakowska
bogumila.rzeakowska@polskapress.pl

Do dnia pogrzebu w Ustce obowiązuje żałoba. W ten sposób miasto oddaje cześć burmistrzowi Jackowi Graczykowi, który zmarł w wieku 67 lat.

Żałobę ogłosił wczoraj wiceburmistrz Bartosz Gwóźdź-Sprokietowski. Obowiązywać ona będzie do 26 października.

Na znak żałoby przed budynkiem ustckiego ratusza opuszczona została dokołowy masztu i opatrzonakirem flaga miasta. Na budynkach miejskich jednostek organizacyjnych także wywieszono flagi opatrzone kirem. - Zwracamy się z apelem do organizatorów wszelkich imprez o charakterze rozrywkowym o ich odwołanie, bądź ograniczenie - pisze w ratużeniu wiceburmistrz.

W ratuszu zostanie wyłożona Księga Kondolencyjna.

- W dniach 23 i 26 października godzinach 9-15 wszystkie osoby chętne będą mogły dokonać wpisu w Księdze Kondolencyjnej poświęconej pamięci Burmistrza Jacka Graczyka - poinformowała wczoraj Eliza Mordal, rzeczniczka Urzędu Miasta w Ustce. - Zapraszamy do sali 101, wejście od strony parkingu.

Jednocześnie rzeczniczka Przypomina, że obowiązuje zachowanie dystansu fizycznego oraz zakrywanie ust i nosa.

Od piątku, 23 października ratusz planuje uruchomić także Księgę Kondolencyjną w wersji elektronicznej.

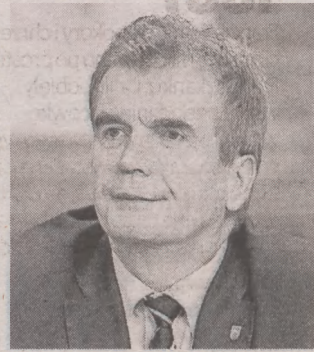
Pogrzeb burmistrza Jacka Graczyka odbędzie się w poniedziałek, 26 października.

Uroczystości rozpoczyna się o godzinie 10.30 nabożeństwem różańcowym w kościele pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela w Ustce. Po tym odprawiona zostanie msza święta. Po mszy nastąpi uroczystość pogrzebowa

na cmentarzu komunalnym w Ustce.

W związku z panującymi obostrzeniami w zamkniętych pomieszczeniach obowiązuje limit osób, natomiast w przestrzeni otwartej należy zachować od siebie odległość 1,5 metra oraz zakrywać usta i nos.

Jacek Graczyk, burmistrz Ustki kilku kadencji (trzykrotnie wygrywał wybory samorządowe), a w przeszłości dyrektor Stoczni Ustka zmarł w środę. Miał 67 lat.



Ustka oddaje cześć zmarłemu burmistrzowi

Pracownicy ratusza wspomogą sanepid

Słupsk

Alek Radomski
aleksander.radomski@polskapress.pl

Trudne czasy wymagają odważnych decyzji. Grupa siedmiu urzędników słupskiego ratusza od poniedziałku będzie pracować dla miejscowego sanepidu. To efekt porozumienia zawartego między ratuszem a słupską stacją.

- Chcemy wesprzeć codzienną pracę działania sanepidu - poinformowała na wczorajszej konferencji prasowej Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska. - Jesteśmy już po porozumieniu, które realnie wprowadzamy w życie w ten poniedziałek.

Kadrowa pomoc, którą na gorący czas pandemii zaofiarował urząd, to siedmiu pracowników. Są to osoby, które wyraziły natę zgodę będą pracować na rzecz stacji albo na swoich stanowiskach w ratuszu, albo bezpośrednio w siedzibie sanepidu. Ich rolą będzie nawiązywanie kontaktów z osobami, które są w kwarantannie czy izolacji.

- A pracy jest bardzo dużo - nie ukrywa Włodzimierz Sławny, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Słupsku i dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. - Od przeprowadzania wywiadów, przez prowadzenie informacji do baz danych czy decyzji o kwarantannie. Ogrom administracyjnych obowiązków. Codziennie mamy przecież dodatni przyrost wyników.

Słupski sanepid to w sumie 89 pracowników. Od tej grupy trzeba odjąć kilkanaście osób, które przebywają na zwolnieniach.

Dyrekcja stacji nie ukrywa, że dodatkowy zastrzyk urzędników to realna pomoc w czasie pandemii.

- Dziękuję za to wsparcie i zrozumienie - podkreśla dyrektor Sławny.

- A ja dziękuję moim współpracownikom, którzy zgodzili się pełnić te obowiązki. Cieszę się i mam nadzieję, że dzięki temu mieszkańcy Słupska zostaną szybciej zaopiekowani - zaznacza prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka.



Grupa siedmiu urzędników ratusza od poniedziałku będzie pracować dla sanepidu - poinformowała wczoraj prezydent

REKLAMA

009871742

OSTATNIA SZANSA NA FIATA TIPO OD 46 900 zł



FIAT TIPO:

- 3 WERSJE NADWOZIA: SEDAN, 5-DRZWIOWY HATCHBACK ORAZ KOMBI
- EKONOMICZNE SILNIKI BENZYNOWE I WYSOKOPRĘŻNE O MOCY DO 120 KM
- PRZESTRONNE WNĘTRZE I NAJWIĘKSZA PRZESTRZEŃ BAGAŻOWA W SWOJEJ KLASIE, NAWET DO 550 LITRÓW

Rat Tipo - zajmuje pierwsze miejsce w klasie kompaktów (1-3 lala) wśród samochodów osobowych badanych pod względem niezawierności! w rankingu niemieckiego Towarzystwa Nadzoru Technicznego (GTU) z 2020 r. Promocja ograniczona w czasie, obowiązuje do 20.12.2020 r. Podana cena dotyczy Fiata Tipo Sedan 1.4 95 KM z 2020 r. z systemem Start & Stop i oponami przystosowanymi do zwiększonego ciśnienia. Szczegóły na www.fiat.pl. Prezentacja produktu ma charakter poglądowy, rzeczywisty wygląd i cechy samochodu oraz jego wyposażenie mogą się różnić od prezentowanych na zdjęciu. Rat Tipo: emisja CO₂ od 105 do 154 g/km, średnie zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 4,2 do 7,0 l/100 km. Szczegółowe informacje o odzysku i recyklingu pojazdów, postępie dokonanych w tej dziedzinie, konstrukcji pojazdów zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie <https://www.fiat.pl/uslugi-posprzedazne/recykling-pojazdow>.



fiat.pl

Darmowe badania w kierunku boreliozy

Słupsk
Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

W powiecie słupskim realizowany będzie program profilaktyki boreliozy obejmujący działania edukacyjne i wykonanie 431 badań dla mieszkańców powiatu. Bezpłatne badania będą realizowane od 26 października 2020r. do wyczerpania limitu.

Na badania można zgłaszać się w przychodniach i ośrodkach zdrowia w miastach i gminach na terenie powiatu oraz punktach poboru Medycznego Laboratorium DIAGNOSTYKA w Słupsku przy ulicy: Jana Pawła II 1A, Wileńskiej 30, Tuwima 23 oraz w Uście przy ul. Grunwaldzkiej 18.

Dla kogo?
Badania mogą wykonać osoby w wieku od 20 roku życia, u których wcześniej nie stwierdzono boreliozy i które nie były leczone z powodu tej choroby. Ozakwalifikowaniu na badania decyduje wypełniona ankieta oceny ekspozycji na kleszcze.

Borelioza

Borelioza jest najczęstszą chorobą odkleszczową wywołaną przez krętki z rodzaju Borelia i przenoszona przez zakażone kleszcze z rodzaju Ixodes. Jest chorobą infekcyjną o przewlekłym przebiegu. Występuje tam, gdzieś odpowiednio warunki dla bytowania kleszczy, tj. odpowiednia wilgotność, roślinność oraz zwierzęta. W Polsce od kilku lat obserwuje się wzrost liczby zachorowań na tę chorobę.

Borelioza to choroba niełatwa w leczeniu i diagnozowaniu. Pierwszym, najszybciej występującym objawem, wskazującym na obecność zakażenia, jest tzw. ruśnięcie wędrujące, najtęńsze wstępujące w okolicy wklucia kleszcza. Ruśnięcie nie jest jednak obecne w 100% przypadków. Jeżeli się pojawi - jego obecność zawsze jest zauważalna lub może być mylona np. ze śladem po ukąszeniu owadów. Jeżeli ugryzienie kleszcza pozostanie niezauważone, adoszło do zakażenia, borelioza może mieć różny przebieg. U niektórych osób pojawiają się jedynie wstępne objawy skórne, w innych przypadkach dają wiele objawów narządowych.

Straż Miejska w Słupsku kontroluje deklaracje śmieciowe

Słupsk
Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Straż Miejska w Słupsku rozpoczęła kontrolowanie mieszkańców pod kątem deklaracji śmieciowych. Na razie pod lupę wzięto nieruchomości jednorodzinne.

Od początku września obowiązują przepisy, według których strażnicy miejscy i gminni nabyli prawo kontrolowania deklaraty śmieciowych. Nowe przepisy przewidują, że strażnik ma prawo nałożyć mandat w wysokości do 500 zł na osobę, która nie złożyła deklaracji śmieciowej, na podstawie której ustala się wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Mandat grozi również za zaniżanie liczby mieszkańców w deklaracjach. Mieszkaniec gminy, który poświadczył nieprawdę w deklaracji, by płacić mniej za wywóz odpadów, zaniżając pod danym adresem liczbę osób zamieszkujących, może również zostać ukarany mandatem.



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Przed rokiem dwa dziki zawędrowały do centrum Słupska, na ul. Deotymy. Interweniowała straż miejska

tem. Mandat czeka także osobę, która zadeklarowała kompostowanie bioodpadów w przydomowym kompostowniku, a tegonierobi. Należy wyjaśnić, że w przypadku zorganizowania kompostownika mieszkaniec ma niższą stawkę za wywóz odpadów.

I właśnie pod tym kątem słupska Straż Miejska przeprowadziła kontrolę deklaracji śmieciowych konfrontując ją ze stanem faktycznym. - Kontrole rozpoczęliśmy od nieruchomości jednorodzinnych - mówi Paweł Dyjas, komendant Straży Miejskiej

w Słupsku. - Sprawdzaliśmy zapisy w deklaracjach śmieciowych ze stanem faktycznym w kwestii przydomowych kompostowników. Nie stwierdziliśmy uchybień, we wszystkich nieruchomościach, które skontrolowaliśmy, kompostowniki były.

Od 1 lipca 2019 roku właściciele nieruchomości muszą mieć wyposażony pojemnik do segregacji odpadów zielonych (trawa, liście, kora drzew, chwasty, obierki warzyw i owoców, odpadki pochodzenia roślinnego, rośliny doniczkowe, zwiędłe kwiaty, fusy po kawie i herbacie, niezaimpregnowane drewno). Dlatego każda nieruchomość, dla której złożona została deklaracja z segregacją, musi zostać wyposażona w brązowy pojemnik. Wyjątkiem, który zwalnia z obowiązku posiadania brązowego pojemnika, jest kompostowanie odpadów na terenie swojej posesji. Fakt posiadania kompostownika na terenie swojej posesji należy zgłosić do urzędu miejskiego. ©

ŚRODA JEST DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

Głos POMORZA

POLSKA SPÓŁKA GAZOWNICTWA

Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o. Oddział Zakład Gazowniczy w Koszalinie zawiadamia mieszkańców miejscowości zgazyfikowanych gazem przewodowym, że w niżej podanych terminach przeprowadzone będzie **przewonienie gazu ziemnego**

w dniach **26-27.10.2020** miejscowości:

- Gmina Ustka** - Ustka, Grabno, Lędowo, Przewłoka, Wodnica, Zimowisko, Niestkowo, Duninowo
- Gmina Słupsk** - Słupsk, Bierkowo, Bydliń, Głobino, Krępa Słupska, Kusowo, Płaszewko, Redzikowo, Siemianice, Strzelino, Włynkowo, Włynkówko
- Gmina Kobylnica** - Bolesławice, Kobylnica, Lulemino, Łosino, Widzino, Zajęczkowo, Kwakowo
- Gmina Sławno** - Sławno, Warszawo
- Gmina Dąbica** - Wielogłowy
- Gmina Dębica Kaszubska** - Dębica Kaszubska

w dniach **27-28.10.2020** miejscowości:

- Gmina Bytów** - Bytów, Dąbie, Mądrzechowo, Rzepnica, Udoorpie
- Gmina Kępę** - Kępę

w dniach **28-30.10.2020** miejscowości:

- Gmina Człuchów** - Człuchów, Głędowo, Kołdowo, Rychnowy, Sieroczyn, Nieżywiec

Intensywność zapachu gazu ziemnego będzie silna i wystąpi również w momencie włączania lub wyłączania odbiorników gazowych. Kontrolę szczelności sieci gazowej przeprowadzają służby Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. Oddział Zakład Gazowniczy w Koszalinie, natomiast kontrola szczelności instalacji gazowych należy do obowiązków administracji i właścicieli budynków. Kontrolę tę prosimy przeprowadzić w wyżej podanym okresie przewonienia gazu, ze szczególnym uwzględnieniem pomieszczeń piwnicznych oraz pionów instalacji gazowych w budynkach mieszkalnych oraz budynkach użyteczności publicznej.

KORONAWIRUS

Zdrowie

Przybywa przypadków w regionie

Gdański sanepid poinformował wczoraj o 710 nowych i potwierdzonych przypadkach Sars-CoV-2 na Pomorzu. W tej grupie znalazło się 30 osób ze Słupska i 24 z powiatu słupskiego. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna podaje, że łącznie 104 spośród 710 chorych objętych było kwarantanną, a 10 nadzorem epidemiologicznym. Z kolei w izolatorium leczonych jest 26 osób, a 373 osoby są hospitalizowane.

- Z przykrością informujemy o zgonach siedmiu osób z chorobami współistniejącymi - przekazał na Twitterze Tomasz Augustyniak, Pomorski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny. Większość zmarłych to osoby w starszym wieku, ale i 25-latek z powiatu wejherowskiego. Łącznie gdański sanepid odnotował do tej pory 198 zgonów związanych z COVID.

REKLAMA

009495207

Vigor TAXI

5*8422700

Vigor

607 271717

59196-25

MA ITAŃEZE TAKI W SŁUPSKU

Dyrektorzy: Wyposażajcie swoje dzieci w maseczki

Słupsk
Urząd Słupski
Wojewódzki Urząd Oświaty
Wojewódzki Urząd Oświaty
Wojewódzki Urząd Oświaty

Dyrektorzy słupskich szkół podstawowych przypominają rodzicom, aby uczniowie mieli w szkole maseczki. Ich nieużywanie może skutkować policyjnym mandatem. Niektórzy rodzice uważają, że to niedopuszczalne straszenie dzieci Policją.

Dyrektorzy wysyłają odezwe do rodziców w sprawie noszenia maseczek przez dzieci.

Dyrektorzy szkół podstawowych w Słupsku publikują w elektronicznym dzienniku edukacyjnym Librus odezwy do rodziców w sprawie maseczek. Przypominają, aby ich pociechy niezapominały o maseczkach. Obowiązek ich używania jest wymagany nie tylko w przestrzeni otwartej, czyli np. w drodze z domu do szkoły, ale także w szkołach w przestrzeniach wspólnych, jak szatnie czy korytarze.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 4 informuje ponadto, że „w związku z zastrzeżeniem sytuacji epidemiologicznej teren



FOT. ŁUKASZ GDAŃSKI/POLSKA PRESS

Dyrektorzy wysyłają odezwe do rodziców

szkoły będzie patrolowany przez policję lub straż miejską, co w konsekwencji będzie skutkowało mandatem za brak zabezpieczenia usti nosa".

Ten wpis zdenerwował jednego z rodziców, który zarzuca dyrekcji szkoły, że ta straszy dzieci policją. - Nie należy podchodzić do tych wytycznych w sposób emocjonalny i obruszać się - mówi Anna Sadlak, dyrektor Wydziału Edukacji w Urzędzie Miejskim w Słupsku. - To nie jest straszenie. Chodzi o uczenie, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wspólne bezpieczeństwo. Zgodnie z wprowadzonymi obostrzeniami dotyczącymi sytuacji epidemiologicznej jest obowiązek zasłaniania ust i nosa, a policja ma

prawo do kontrolowania tego wymogu - co już właśnie robi i karania mandatami osób, które tego nie przestrzegają. W przypadku uczniów niepełnoletnich obowiązek ich wyposażania w maseczki spoczywa na rodzicach.

Potwierdza to również policja. - Procedura jest taka, że z interwencją wobec nieletnich policjanci sporządzają dokumentację służbową, którą przekazują do Wydziału Rodzinnej Sąd Rejonowy w Słupsku - mówi sierż. s. sztab. Monika Sadurska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słupsku. - Oczywiście standardowo interweniując wobec nieletnich funkcjonariusze przeprowadzają rozmowę o charakterze profilaktyczno-wychowawczym.

4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne To małe urządzenie zapewnia (P GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ słuchu już w 5 minut

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansiem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.

Słyszysz ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukośne melodie – jest tyle drobnych dźwięków, które umilają życie... Od teraz możesz usłyszeć je nawet z 500 m bez żadnych zakłóceń. Pomaga Ci dźwiękowy „drobiazg” o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od objawów pogorszenia słuchu.

ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA

WYŁĄCZ JEW 5 MINUT!

Regenerator słuchu nowej generacji:

✓ **Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłaśnia do 82%**

✓ **Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła**

✓ **Automatycznie blokuje szumy, dudnienia, piski i trzaski faniomowe**

✓ **Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu**

powyżej 60. roku życia szczególnie cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędnik?

„Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku”



Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku: niewielkie i., inteligentne. Tenaudio-regenerator samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostreć dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Marek Jarocki, ekspert laryngologii

Regulamin - reglaminpmpjckom

Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu ujmiesz w 2 pal-

ce. Jednak odległość, z jakiej zbiera dźwięki, sięga 3 000 kroków. Oznacza to, że usłyszysz bez problemu:

- ✓ **Szept – do 2,5 m**
- ✓ **Szum wody z kranu – do 10 m**
- ✓ **Dialog – do 20 m**
- ✓ **Śpiew ptaków – do 0,5 km**
- ✓ **Ruch uliczny – do 1 km**

Najlepszy korektor słuchu na rynku!

Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stępić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Eksperti są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: mały, prosty w obsłudze, dyskretny wzmacniacz słuchu, który zdołał już zaskarbić sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

„Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!”



Cieszę się doskonałym dźwiękiem za dnia oraz idealną ciszą w nocy! Ten aparacik w jedną chwilę wyłączył ogłuszający szum i „zwrócił” piękne dźwięki. Dziękuję!

Janina, 68 lat, Białystok

DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA

Taki jest najlepszy wzmacniacz słuchu na rynku:

NIEMOŻLIWY – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

WYGODNY – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

DOPASOWANY DO CIEBIE – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

HALO, ODBIERZ PREZENT!

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz doświadczać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.

„Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat”



Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znow z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Zofia, 65 lat, Gniezno

„Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór”



Nie zliczę, ile razy wywołałem panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Zbigniew, 76 lat, Radom

CZYSTY, MOCNY DŹWIĘK W 5 MINUT

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 06.11.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

Zadzwoń: 14 687 45 40

SZYBKA WYSYŁKA!

pon. - pt, 08:00-20:00, sob. - nd. 09:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

BEZKARNO WYPRÓBOWANIE
TV



Przed budynkiem TK starli się, na argumenty, zwolennicy i przeciwnicy aborcji

TK: Aborcja eugeniczna jest niezgodna z Konstytucją RP

Warszawa
Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

Sąd konstytucyjny zajął się zgodnością z ustawą zasadniczą przepisów zawartych w tzw. kompromisie aborcyjnym z 1993 r.

Wniosek w tej sprawie złożyli już trzy lata temu posłowie PiS (ze względu na zakończenie kadencji parlamentu uległ on jednak dyskwalifikacji), a w ubiegłym roku złożył go ponownie.

Według wnioskodawców, tzw. aborcja eugeniczna, czyli z przesłanek embriopatologicznych - przeprowadzana w przypadku ciężkiego uszkodzenia płodu - może być niezgodna z polską konstytucją. Jest to jedna z trzech sytuacji w polskim prawie, która dopuszcza przerwanie ciąży.

W czwartek rano przed siedzibą TK pojawili się protestujący, którzy jednak ze względu na obostrzenia sanitarne w czerwonej strefie musieli demonstrować rotacyjnie - po kilka osób (limit uczestników demonstracji - 10 osób). Przed siedzibą TK pojawili się także zwolennicy zastrzeżenia ustawy antyaborcyjnej.

RPO Adam Bodnar napisał w oświadczeniu, że jego zdaniem „ewentualna zmiana przepisów antyaborcyjnych winna być poprzedzona rzetelną, publiczną debatą, podczas której zainteresowane strony będą mogły przedstawić swoje racje”.

Trybunał rozpatrywał wniosek w pełnym składzie. Posiedzeniu przewodniczyła prezes TK sędzia Julia Przyłębska, która objęła stanowisko z nominacji PiS. Rozprawa odbywała się bez udziału publiczności. ©

Czekają nas nowe obostrzenia. Decyzję poznamy dziś

Warszawa
Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

Premier Mateusz Morawiecki w piątek przed południem przedstawi nowe obostrzenia, w związku z lawinowym wzrostem zakażeń koronawirusem. W środę szef rządu mówiło przejściu na nauczanie zdalne w szkołach podstawowych oraz o objęciu całego kraju czerwoną strefą. Słowa premiera potwierdził minister zdrowia Adam Niedzielski.

- Czerwoną strefą, ograniczenia w szkołach i dalsze ograniczenia w gospodarce. Taki jest pakiet, będziemy informowali po południu o szczegółowych rozwiązaniach - mówił na konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski. Jak dodał, szczegóły nowych obostrzeń przedstawi premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu miał to zrobić w czwartek, ale ze względu na przedłużające się głosowania w Sejmie, poinformuje o nowych chrygorach sanitarnych w piątek o godz. 11.00.

W środę w Sejmie premier Morawiecki zapowiedział, że na posiedzeniu Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego będzie rekomendował objęcie całej Polski strefą czerwoną, w której obowiązują najostrejsze restrykcje. - Mamy taką liczbę powiatów czerwonych -



Szpital Narodowy zapełnia się łóżkami. Nie wiadomo, kiedy zostanie oddany do użytku

Sejm pracował wczoraj nad ustawami wprowadzającymi m.in. prawny zapis możliwości karania za brak maseczki

około 317 - i 88 procent populacji mieszka w strefie czerwonej, że będą również rekomendować, żeby cała Polska od soboty była strefą czerwoną - oświadczył na antenie Polsat News.

W strefie czerwonej obowiązują szereg restrykcji. Dla przykładu liczba osób w placówkach handlowych uzależniona jest od wielkości sklepu: dla

sklepów o powierzchni do 100 m kw. - 5 osób na kasę, a dla sklepów powyżej 100 m kw. - 1 osoba na 15 m kw.

Obowiązuje także zakaz organizacji imprez okolicznościowych, m.in. wesel i konsolacji.

W liceach i technikach nauka odbywać się będzie zdalnie. Szef rządu zapowiedział też, że Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego podejmie dalsze decyzje co do zmian w sposobie nauczania w szkołach podstawowych.

- W epidemii nie ma miejsc, które są całkowicie bezpieczne dla kogokolwiek, bo ona ma już charakter poziomy, rozprzestrzeniła się wszędzie. Kierujemy się zdaniem ekspertów i na początku zamknęliśmy dla nauki stacjonarnej szkoły ponadpod-

stawowe. To jest ponad 1,5 mln uczniów, którzy tworzą mobilność. Z wysoką dozą prawdopodobieństwa dzisiaj po południu na kolejnym sztabie kryzysowym podejmiemy decyzję o tym, że także wyższe klasy szkół podstawowych będą podlegały nauczaniu zdalnemu lub hybrydowemu - powiedział Mateusz Morawiecki.

Premier zaznaczył, że dla dzieci najmłodszych wg ekspertów jest bardzo ważna nauka w klasach ze względu na efekty społeczne, dlatego rząd „starasie różnicować”.

- Chcę jednak zapewnić, że nie zostawiamy dzieci samych sobie. Przeznaczaliśmy w pierwszej części i także latem tworząc przestrzeń techniczną do nauki zdalnej 370 mln zł, a teraz przeznaczamy kolejne 300 mln zł na naukę zdalną dla szkół - mówił.

- Chcemy, by uczniowie uczyli się w sposób efektywny, skuteczny. Trzeba powiedzieć wprost - nauka zdalna to nie jest samo costacjonarna. Nauczyciel zawsze lepiej przekazuje wiedzę, dlatego rozumiem nauczycieli, tych wszystkich, którzy woleliby taki stacjonarny tryb nauczania, ale musimy odpowiadać na to, co nam grozi, a grozi nam przyrost osób zakażonych i musimy go powstrzymać - dodał.

W czwartek podano liczbę zachorowań w Polsce - 12107. Zmarło 31 osób, a z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 137. ©(D)

Z KRAJU

Warszawa
Maryla Rodowicz ma koronawirusa

Maryla Rodowicz, 74-letnia królowa polskiej piosenki, jest zakażona koronawirusem. Artystka poinformowała o tym nas swoim profilu na Instagramie i wstawiła zdjęcie z ratownikami medycznymi. „Czuję się dobrze” - zapewniła fanów i dodała, że „nawiedził mnie kosmonauta, medycy i dobrane siemną zaopiekowali”, (AIP)

Warszawa
Niemcy uznali nas za „czerwoną strefę”

Cała Polska została uznana przez niemiecki rząd za obszar ryzyka. Oznacza to, że wjeżdżając do Niemiec Polacy będą musieli udać się na kwarantannę. Obowiązek przechodzenia 14-dniowej kwarantanny nie dotyczy osób, którzy przyjeżdżają w celach zawodowych codziennie lub na okres do pięciu dni, wjeżdżając do Brandenburgii w celu edukacyjnych i szkoleniowych, (AIP)

Warszawa
Turystyka w wielkich tarapatkach

Dzięki podnoszeniu cen, bonom turystycznym, tarczy antykryzysowej i większej popularności wyjazdów w kraju udało się w trakcie wakacji wyhamować notowany wiosną gwałtowny przyrost zaległości firm z branży turystycznej. Nadal jednak w turystyce zaległe zobowiązania przyrastają szybciej niż wśród wszystkich firm. Według Światowej Organizacji Turystyki liczba podróży turystycznych może spaść w tym roku na świecie nawet o 80 proc., a według GUS do lipca w Polsce liczba turystów ogółem była niższa o 50 proc. niż przed rokiem. W ciągu siedmiu miesięcy 2020 r. z hoteli korzystało o ponad 46 proc. mniej turystów niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Na koniec lipca w Polsce działalność prowadziło 10291 turystycznych obiektów noclegowych, o 960 mniej niż przed rokiem. W branży turystycznej od początku roku do połowy października zawieszonych zostało blisko 1,5 tys. działalności, (AIP)

Branża kulturalna jest w opłakanym stanie. Trwa akcja „Razem dla kultury”. Jest odzew MKDNIŚ

Warszawa
Tomasz Deresz
Twitter: @TomDeresz

Znani twórcy zaapelowali do polskich władz o przyjęcie kompleksowych rozwiązań wspierających polską kulturę - bez obciążania budżetu. Trwa akcja „Razem dla kultury”. Jest szybka odpowiedź resortu.

Trzy główne postulaty: zmiana artykułu 15L, implementacja dyrektywy na jednolitym rynku cyfrowym oraz ustawa o uprawnieniach artysty zawodowego są obecnie procedowane - informuje wczoraj MKDNIŚ w odpowiedzi na śródkowy apel środowisk twórczych.

O postulatach pisaliśmy na naszych łamach już 16 października 2020 r. W odpowiedzi na nasze zapytania otrzymali-

śmy zapewnienia, że prace w resorcie trwają.

W czwartkowym stanowisku MKDNIŚ poinformowano, że z ustawy „covidowej” zniknie art. 15L, ustawa o uprawnieniach artysty zawodowego zostanie wpisana do rządowego wykazu prac legislacyjnych jeszcze w IV kwartale 2020 r. oraz zapewniono, że trwają prace nad implementacją dyrektywy unijnej na jednolitym rynku cyfrowym.

W środę podczas konferencji prasowej „Razem dla kultury” skierowano apel do prezydenta Andrzeja Dudy, premiera

Mateusza Morawieckiego, wicepremiera, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotra Glińskiego o podjęcie niezwłocznych działań ratujących polską kulturę i polskich artystów.

Czas pandemii i związane z nią ograniczenia działalności kulturalnej wywołały niespotykany dotychczas kryzys w branży kulturalnej i kreatywnej, przynosząc radykalny spadek dochodów polskich twórców. Doceniamy Panów działających na rzecz wsparcia materialnego ludzkiej kultury w tym trudnym



Spadek zarobków artystów wyniósł 80 proc.

nym czasie. Uważamy jednak, że potrzebne jest dziś wprowadzenie kompleksowych i systemowych rozwiązań wspierających polską kulturę, twórców i artystów.

Apel w imieniu twórców podpisali: Redbad Klynstra-Komarnicki, Ilona Łepkowska, Zygmunt Miłoszewski, Anna Karwan i Joanna Kos-Krauze.

W odpowiedzi na postulat resortu kultury poinformował o poszczególnych zapisach i pracach nad ich zmianą lub wprowadzeniem rozwiązań systemowych w kulturze w tym niełatwym czasie dla branży.

Artyści alarmują, że zarobki twórców w tym roku spadły o 80 proc. tylko z powodu art. 15L, zatem ten przepis przyczynia się do powiększenia tak już dramatycznej sytuacji polskiej kultury. ©(D)

Europa bezradna wobec pandemii

Kazimierz Sikorski
kikorki@poiskatini.es.pl

Bruksela

Czechy wprowadziły kolejne surowe ograniczenia. Lombardia ogłasza godzinę policyjną, a Hiszpania zarejestrowała już milion zakażonych koronawirusem.

W najgorszej sytuacji są Czechy, które od czwartku wprowadziły do 31 listopada surowe restrykcje, przypominające niemal całkowitą blokadę kraju.

Z domów można będzie wychodzić tylko do pracy, do lekarza i do sklepu, by zrobić niezbędne zakupy. Jest nakaz noszenia maseczek ochronnych na zewnątrz, a w parkach można się spotykać tylko z jedną osobą. Dozamkniętych już szkół i restauracji od czwartku doszło zamknięcie sklepów (poza spożywczymi) i małych firm. Otwarte pozostaną apteki oraz drogerie.

Władze przekonują, że być może dzięki kolejnym obostrzeniom uda się powstrzymać falę zakażeń, która przekracza ponad 10 tysięcy dziennie, tyle co w Polsce, choć kraj ten ma niemal cztery razy mniej mieszkańców niż Polska.

Stąd apele o pracę zdalną i unikanie kontaktów, bo kraj ma w tej chwili najszybszy wzrost liczby nowych zakażeń koronawirusem w Europie.

Czeski rząd zapowiedział również, że zwróci pieniądze spółkom, które zostały zmuszone do zamknięcia biznesu z powodu ostatnich działań.

- Obostrzenia te, choć surowe i uciążliwe dla ludności, są absolutnie konieczne - powiedział minister zdrowia na konferencji prasowej.

Wśród notowano w Czechach prawie 12 tysięcy nowych zakażeń, a ogólna liczba aktywnych przypadków koronawirusa przekroczyła 135 tys.

Kraj chwalony przez cały świat za to, jak radził sobie z opanowaniem pandemii, teraz znalazł się pod ścianą. Re-



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Koronawirus jest największym od lat wyzwaniem dla całej społeczności światowej

strykcje z początkowej fazy pandemii sprawiły, że udało się ograniczyć jej rozprzestrzenianie się.

Potem było luzowanie obostrzeń i dziesiątki tysięcy przypadków choroby. W Pradze z okazji zakończenia pandemii wróciły blokady.

Fatalnie jest też w Hiszpanii, gdzie odnotowano milion zakażeń koronawirusa i kraj ten stał się pierwszym „milionerem” w Europie.

W ostatniej dobie odnotowano prawie 20 tys. infekcji i 156 zgonów. Od pierwszego zdiagnozowanego przypadku

koronawirusa 31 stycznia Hiszpania odnotowała 1 005 295 zakażeń.

To szósty kraj na świecie, który zgłosił milion przypadków po USA, Indiach, Brazylii, Rosji i Argentynie.

Hiszpania została mocno dotknięta koronawirusem

w pierwszych miesiącach pandemii i wprowadziła bardzo surowe obostrzenia, aby powstrzymać zarazę - w tym zakaz wychodzenia dzieci z domów.

Podobnie jak większość krajów europejskich, Hiszpania zaczęła luzować obostrzenia. Ale pod koniec sierpnia liczba dziennych zakażeń rosła o 10 tys. Koronawirus zabił ponad 34 tys. ludzi.

Tamtejsi politycy są podzieleni co do tego, jak radzić sobie z zarazą. W parlamencie krajowym debatowano nad wnioskiem o wotum nieufności dla premiera Pedro Sáncheza.

Na początku miesiąca prawnicze władze Madrytu z powodzeniem doprowadziły w sądzie do częściowego wstrzymania obostrzeń. Rząd centralny odpowiedział 15-dniowym stanem wyjątkowym w mieście.

Na świecie łącznie już wykryto 40,7 mln przypadków zakażenia koronawirusem. Od początku epidemii zmarło ponad 1,2 mln osób.

©

MATERIAŁ INFORMACYJNY CBS REALITY

Poruszający dokument „Dzieci siostry Bernadetty” na CBS Reality



FOTO. MATERIAŁY PRASOWE

Dwuczęściowy dokument „Dzieci siostry Bernadetty” opowiada o dwóch historiach, które wstrząsnęły całą Polską. Program otwiera sprawa zaginięcia ośmioletniego Mateusza z Rybnika, która z kolei przyczyniła się do odkrycia mrocznej tajemnicy ośrodka wychowawczego siostr boromeuszek w Zabrzu.

Przez lata byli podopieczni placówki doświadczali fizycznej i psychicznej przemocy z rąk siostr i współwychowanków. Zakonnice wymierzały dotkliwe kary za najmniejszy błąd. Wyzywały, poniżały i biły do utraty przytomności wszystkim, co miały pod ręką - wieszakiem, drewnianą łyżką do mieszania prania, pięknymi kluczykami. Zlecały też pobicia innym wychowankom. Działy się przypadki, że z powodu obrażeń dzieci

całymi dniami nie pojawiali się w szkole. Boromeuszki stosowały wymyślne kary - często przywiązywały swych podopiecznych do kaloryferów, kazały klęczeć na grochu czy zamykały ich na kilka godzin bez jedzenia, picia i możliwości skorzystania z toalety. Na porządku dziennym były też gwałty, których dopuszczali się najstarsi i najsilniejsi chłopcy. Dzieci przeżywały prawdziwy koszmar. Siostry nie reagowały...

Przez lata żadna z instytucji nie przeprowadziła kontroli w ośrodku. Nikt nie interesował się losem dzieci, mimo że wychowankowie czasem opowiadali w szkole czy u lekarza o tym, co dzieje się za jego murami. Dopiero przy okazji śledztwa w sprawie zaginięcia chłopca, do którego doszło na Śląsku, policjanci odkryli tajemnicę placówki.

W lutym 2006 roku w Rybniku zaginął Mateusz - ośmioletni chłopiec, który wyszedł na sanki i nigdy nie wrócił do domu. Po wyłożonych poszukiwaniach doszło do zatrzymania dwóch podejrzanych - Łukasza N. i Tomasza Z., którzy później zostali oskarżeni o zabójstwo chłopca. Podczas przesłuchań pierwszego z nich okazało się, że spędził dzieciństwo w ośrodku prowadzonym przez boromeuszki i sam doświadczył okrucieństwa i gwałtów. Tak naprawdę, gdyby nie tragiczne zdarzenia z Rybnika, nikt nigdy nie dowiedziałby się o tym, co działo się za murami Specjalnego Ośrodka

Wychowawczego w Zabrzu prowadzonego przez Kongregację Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza.

W najnowszym dokumencie CBS Reality „Dzieci siostry Bernadetty” autorzy poszukują odpowiedzi na trudne pytania: czy w dorosłym życiu można poradzić sobie z taką traumą z dzieciństwa? Zapomnieć, udawać, że to się nie stało i próbować żyć normalnie? A może dawne ofiary mogą stać się tylko oprawcami? Twórcy dotarli do byłych podopiecznych placówki, którzy ze szczegółami opowiedzieli o tym, czego doświadczyli oraz jaki to miało wpływ na ich dalsze losy. Wysłuchali również ekspertów, którzy brali udział w śledztwie i przesłuchaniach dzieci, a także udało im się porozmawiać z rodzicami małego Mateusza.

Premiera programu dokumentalnego już 26 i 27 października o 22:00 na CBS Reality.

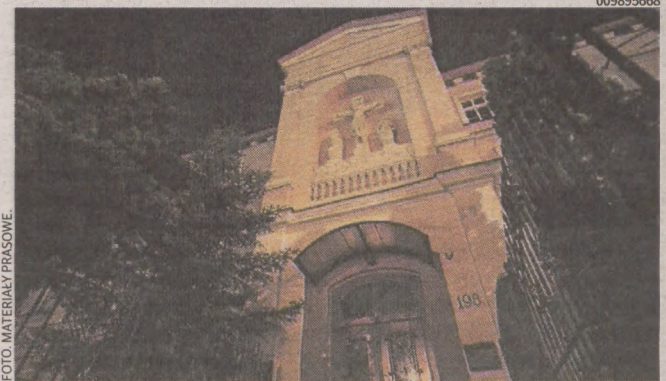


FOTO. MATERIAŁY PRASOWE



FOTO. MATERIAŁY PRASOWE



FOTO. MATERIAŁY PRASOWE

009895668

Słownik: amia, kilt, Romain, stras.

Koronawirus? Dla układu
odpornościowego to pikus

Str. 14-15

Czarne dziury, Nobel
i pytania o Boga

Str. 18

Przysięgam, że nie opuszczę cię
aż do... pandemii

Str. 22

magazyn



Sylwia Romaniuk, projektantka mody pochodząca ze Szczecina, znana jest na całym świecie. Suknie jej autorstwa noszą arabskie księżniczki, znani artyści i celebryci

Projektantka księżniczek

Choć atelier Sylwii Romaniuk jest wciąż młode w porównaniu z wielkimi domami mody,
to jej twórczość zdążyła już obieć świat s* 20-21

Maciej Kałach
maciej.kalach@polskapress.pl

Ludzie

Dr Krzysztof Chyliński, absolwent Politechniki Łódzkiej, jest w wąskiej grupie odkrywców „molekularnych nożyc”, które przyniosły Nagrodę Nobla 2020 w dziedzinie chemii dwóm badaczkom. 36-letni biolog molekularny, który odniósł naukowy sukces w Wiedniu, to magister inżynier Politechniki Łódzkiej z 2008 r. Badania do „magisterki” zrobił w Poznaniu, a ciężkiej pracy w laboratorium nauczył go także „Erasmus”, spędzony w Gandawie.

7 października Komitet Noblowski orosił przyznanie nagrody w dziedzinie chemii duetowi badaczek - prof. Emmanuelle Charpentier z Francji i prof. Jennifer A. Doudna z USA. Kilka dni później Politechnika Łódzka zaznaczyła, że wkład w ich odkrycie ma jej master: dr Krzysztof Chyliński. Zanim porozmawiamy o tym wkładzie, proszę o wyjaśnienie dla laików - czym są uhonorowane Noblem „molekularne nożyce”.

Mówimy o „molekularnych nożyczkach”, ponieważ jest to system, który pozwala zaprogramować znalezienie dowolnej sekwencji w materiale genetycznym - zwykle w celu jego przecięcia. Po przecięciu możemy wprowadzić w materiał modyfikacje, skutkujące np. usunięciem pewnych cech z organizmu, wprowadzeniem nowych, albo naprawą tych datogennych. Możemy też dla celów badawczych - sami doprowadzić do mutacji, do których linia komórkowa pędzi „chora”. Idea nie jest iowa, istnieją wcześniej oprowane sposoby na takie modyfikacje, a lenasze „molekularne nożyczki” - czyli system ZRISPR/Cas9 - okazały się dużo łatwiejsze w wykorzystaniu: dużo szybsze, efektywniejsze i tańsze. Rewolucja, której dokonaliśmy, to demoaatyżacja inżynierii genetycznej: staje się ona dostępna dla aboratoriów, nieposiadających aż tak wiele pieniędzy i czasu.

Kto się może cieszyć z tej demokracji? Komitet Noblowski uzasadnia nagrodę „umożliwieniem badań nowych terapii przeciwnowotworowych”. A ponadto - jak czytamy w uzasadnieniu - „marzenie o leczeniu chorych dziedzicznych wkrótce się spełni”.

CRISPR/Cas9 faktycznie x)zwała na „wytrenowanie”: omóbre układ odpornościowy, aby możliwe skutecznie lub przy mniejszym nakładzie środków atakowały one



Krzysztof Chyliński do grupy przyszłej noblistki Emmanuelle Charpentier dołączył 12 lat temu

Molekularne nożyce, czyli polski wkład w Nobla z chemii

nowotwór. Natomiast wyleczenie choroby genetycznej polegałoby na modyfikacji każdej komórki w objętym taką chorobą organie, np. w wątrobie, co nawet z wykorzystaniem „nożyczek” byłoby pewnie nieosiągalne. Uzasadnienie komitetu trzeba zatem interpretować głównie jako dążenie do sprawienia, by pacjent z chorobą dziedziczną poczuł się lepiej. Naukowcy posługujący się systemem CRISPR/Cas9 muszą robić to sprytnie: jest już piękny przykład zwią-

Wymyślono już terapię z użyciem CRISPR/Cas9. „Wyjmuje się” odpowiednie komórki chorej osoby, modyfikuje je, po czym „wkłada” z powrotem. Wyniki są obiecujące, mają wielką wagę

zany z anemią sierpowatą. To choroba polegająca na mutacji jednego z genów w hemoglobinie. W jej wyniku czerwone krwinki, odpowiedzialne za transportowanie tlenu - normalnie mięciutkie dyski, które potrafią się „wstrzelić” z tlenem wszędzie, gdzie potrzeba - robią się sztywne i sierpowate niczym księżycy. Tracą swoją właściwość, w ciele tworzą się skrzepy, w końcu następuje śmierć. Wymyślono już terapię z użyciem CRISPR/Cas9, która jest w fazie testów: „wyjmuje się” odpowiednie komórki chorej osoby, modyfikuje je i „wkłada” z powrotem. Wyniki są obiecujące. Takie wysiłki terapeutyczne mają wielką wagę, a ledla mnie najważniejsza jest użyteczność w badaniach podstawowych. Chodźmi o to, że ogromnie „popchnęliśmy” ogólną wiedzę o mechanizmach różnych chorób.

„Cegiełką” od rodzinnego miasta w noblowskim sukcesie nazwała pana pracę Politechnika Łódzka. Prof. Emmanuelle Charpentier, ciesząc się z Nobla, złożyła panu gorące podziękowania na łamach witryny internetowej Max Planck Unit for the Science of Pathogens jednostki naukowej, którą obecnie kieruje w Berlinie. Świat nauki poznał pana nazwisko już w 2012 r., wymienione jako jedno z sześciu w artykule na temat „nożyc” w prestiżowym piśmie „Science”. Potem wiedeński dziennik „Der Standard” uznał pana za „centralną postać w de-

szczyfrawarau CRISPR/Cas9”. Jak to jest z pana wkładem w Nobla?

Mogę powiedzieć, że dołączyłem do grupy prof. Emmanuelle Charpentier w 2008 r. jako nowy doktorant Uniwersytetu Wiedeńskiego. Potem weszliśmy we współpracę z grupą prof. Jennifer A. Doudna z Uniwersytetu Kali-

fornijskiego w Berkeley. Obie te badaczki jeszcze dwóch naukowców - ja oraz Czech dr Martin Jinek - szczególnie zaangażowało się w pracę nad CRISPR/Cas9. Celem mojego doktoratu było opisanie, jak ten system działa w bakteriach. Wymienienie nazwisk całej naszej czwórki jako wynalazców w pierwszym wniosku patentowym, który wysłaaliśmy, świadczy o tym, że grupowo „pchnęliśmy” tę sprawę do przodu. Doszukiwanie się, kto co zrobił, jest trochę bezcelowe, skoro ciągle dyskutowaliśmy w naszej grupie o CRISPR/Cas9 i razem - zgodnie - pracowaliśmy nad rozwojem technologii. To była świetna współpraca, choć przez znaczny czas „zdalna”, gdy zostałem w Wiedniu sam, a pozostali prowadzili badania w innych miejscach świata.

Dopytuję się tak, aby wyjaśnić czemu ten Nobel trafił do dwóch osób.

Maksymalnie nagroda z chemii może trafić do trzech osób. No i tak to już jest w nauce, że ten największe nagrody przypisywane są profesorom, liderom grup, kierownikom laboratoriów. W tym przypadku były to Emmanuelle i Jennifer. Ja pisałem u tej pierwszej doktorat, Martin był asystentem w laboratorium Jennifer.

„Nasza Klasa” zdradza, że drogę do Wiednia zaczął pan w XXXI Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi.

Chciałem być w dobrej szkole, a ta w dodatku najlepiej w mieście współpracowała wtedy z Politechniką Łódzką. Dostałem się poza zwykłą re-

krutacją, dzięki wcześniejszemu sukcesowi w konkursie chemicznym. Tylko nie za bardzo wiedziałem, co robić po maturze. Zostać lekarzem, prawnikiem? Postanowiłem jednak trzymać się chemii i matematyki. W dodatku Politechnika Łódzka miała już wtedy studia anglojęzyczne IFE. W sumie przypadkiem i bez większego namysłu wybrałem z anglojęzycznych kierunków IFE biotechnologię, bo pomyślałem, że jest „fajna” i pasuje do mojej chemii. Zalecą IFE jest m.in. powszechność wyjazdów z programu Erasmus+, podczas których student realizuje konkretny projekt naukowy. Ja spędziłem semestr na Uniwersytecie w Gandawie to tam nauczyłem się ciężkiej pracy w laboratorium: dzień w dzień, w godzinach 9-17, siedzi się w „labie” i robi. Wyszło świetnie: doszłifowałem swój angielski, pozwolili mi tam na indywidualny tok studiów - do tego stopnia, że z biologii podszkoliłem się na Uniwersytecie Łódzkim, bo byłem ciekawy podejścia i wiedzy jego naukowców z zakresu biochemii klinicznej czy biologii komórki. W Politechnice Łódzkiej spotykałem się z całkowitą otwartością - bez problemu zyskałem zgodę na spędzenie ostatniego roku w Instytucie Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu, gdzie prowadziłem badania do mojej pracy dyplomowej z 2008 r. A po zdobyciu tytułu magistra znowu odezwał się przypadek. Starałem się m.in. o stypendium w Sztokholmie, ale mi nie odpisali. Był pomysł na Drezno, w końcu na program doktorancki w Vienna BioCenter. To wspólny program kilku instytucji, część uczestniczących w nim naukowców jest z Uniwersytetu Wiedeńskiego, a lenie wszyscy. Pokwalifikacji w Wiedniu uczelnia urzędują przyjeżdżającym doktorantom spotkania z szefami swoich laboratoriów. Oni krążą między młodymi badaczami, inicjując rozmowy. Jeśli naukowo zaikrzy, jak to się mówi, jest „match”. Tak zacząłem pracę pod okiem prof. Emmanuelle Charpentier.

Jakie są obecnie pana plany?

Po doktoracie z 2014 r. zacząłem tworzyć jednostkę usługowo-badawczą, która, upraszczając, oferowała wykorzystanie CRISPR/Cas9 w pracach innych naukowców: mogli do nas przyjechać poprosić lub zapłacić za uzyskanie modyfikacji genetycznej, której potrzebują. Ta działalność dała mi ogromne doświadczenie w praktycznym zastosowaniu „nożyczek”. W tej jednostce pracowałem do lipca tego roku. Aktualnie jestem w trakcie negocjacji czegoś nowego. Zamieszanie związane z Nagrodą Nobla na pewno im sprzyja. ©

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE KCH

STAWY? nowa nadzieja...

Innowacyjna formuła ze świeżych liści laurowych oraz kurkumy!
Kolana, biodra, barki, nadgarstki i plecy.



Wykorzystaj efekt współdziałania:

LAUROSEPT Q73®
(Krople do wewnątrz)



STAWOSAN Q7®
(Krem Laurowy)

SUPLEMENT DIETY



**INNOWACYJNE POŁĄCZENIE
NATURALNYCH SKŁADNIKÓW**



OLEJEK LAUROWY
ze świeżych liści laurowych
(*Laurus nobilis* L.)



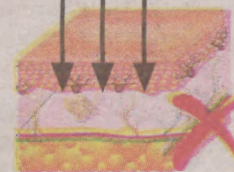
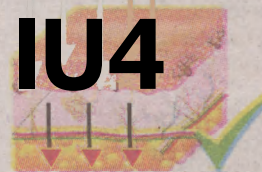
OLEJEK KURKUMOWY
z kłączy ostroży długiego
(*Curcuma longa* L.)

- Olejek laurowo-kurkumowy: działa bardzo korzystnie, odżywia i wspomaga stawy i cały układ ruchu. Posiada właściwości rozgrzewające i odprężające.
- Krem z liści laurowych: wnika do głębokich warstw skóry, pielęgnuje, rozgrzewa, rewitalizuje i działa nawet 5 razy dłużej!

**ZWIĘKSZONE PRZENIKANIE DO
GŁĘBOKICH WARSTW SKÓRY**

Krem Stawosan Q7 **Zwykły krem**

IU4



Warstwy skóry

RAZEM PREPARATY ZAWIERAJĄ PONAD 200 SUBSTANCJI BIOLOGICZNIE AKTYWNYCH!

Te 2 innowacyjne preparaty dopełniają się! Jest to przyczyną jeszcze większej skuteczności!



Rok założenia 1998

ZAMÓW JUŻ DZIŚ Z DOSTAWĄ DO DOMU! online: www.asepta.pro lub

tel.: 602 883 921, 33 817 34 24 / 25, dostępne w aptekach i sklepach zielarskich

Suplement diety jest środkiem spożywczym, którego celem jest uzupełnienie normalnej diety będący skoncentrowanym źródłem witamin lub składników mineralnych lub innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny fizjologiczny.

Dr Glac Koronawirus? Dla układu odpornościowego to kurdupeł, którego trzeba zniszczyć

Przede wszystkim powinniśmy zadbać o dobry nastrój. A jak nastrój jest dobry, to limfocyty są w formie. A jak limfocyty są w formie, to wirus ma przechłapanie. Różowo może i nie jest, ale głowa dogóry – ten wirus jest do zabicia. On już przecież właściwie nie żyje – mówi dr Wojciech Glac, neurobiolog

Anita Czapryn
a.czapryn@polskapress.pl



Rozmowa

Cona pomaga, a może zaszkodzić, jeśli chodzi o wiedzę, zarówno tę jaką mamy o koronawirusie, jak i tę dotyczącą sytuacji w kraju? Chorych na COVID-19 przybywa lawinowo, zaczyna brakować miejsc w szpitalach.

Na pewno każdy z nas powinien przedsięwziąć wszelkie środki bezpieczeństwa, które pozwolą mu uniknąć infekcji, a tym samym pozwolą ograniczyć zasięg pandemii, czyli zachować dystans, nosić odpowiednią maseczkę, która rzeczywiście ogranicza możliwość przeniknięcia przez nią cząsteczek wirusa, a także myć ręce oraz tam, gdzie to możliwe ograniczyć obecność w dużych skupiskach ludzi. Te bardzo proste wgruncie środki pozwalają na zachowanie poczucia bezpieczeństwa, czyli redukcję ryzyka zakażenia. A skoro tak jest, to powinniśmy zachować optymizm, budując go na przestrzeganiu procedur, a także na świadomości, jak śmiertelnym zagrożeniem dla koronawirusa jest nasz układ odpornościowy.

COVID-19. Test potwierdził zainfekowanie koronawirusem.

Taka sytuacja może się zdarzyć, ponieważ przy takiej skali pandemii, jaką mamy, prawdopodobieństwo infekcji wzrasta. Ale z drugiej strony takie sytuacje jak ta, która przydarzyła się Pani, nie powinny być powodem, by popadać w pesymizm i przestać pokładać nadzieję w stosowaniu tych środków bezpieczeństwa, o których mówimy, ponieważ one, choć nie w stu procentach, to jednak pozwalają uniknąć zachorowania. Jeżeli ktoś bardzo obawia się zakażenia, a na dodatek ma poczucie nieuchronności choroby, żyje w chronicznym stresie i lęku, które bardzo osłabiają jego odporność. To jak samo spełniającą się przepowiednię. U takich osób osłabiony układ odpornościowy będzie miał kłopot, by podjąć skuteczną walkę z wirusem, a tym samym zwiększy się ryzyko pojawienia się objawów choroby. Powinniśmy więc pokładać wiarę w naukę, która mówi jasno, że te środki bezpieczeństwa redukują ryzyko infekcji i ograniczają rozprzestrzenianie się wirusa. A skoro tak jest, to powinniśmy zachować optymizm, budując go na przestrzeganiu procedur, a także na świadomości, jak śmiertelnym zagrożeniem dla koronawirusa jest nasz układ odpornościowy.

Z koronawirusem żyjemy praktycznie od marca, znam osoby, które od pierwszego dnia pandemii zaczęły budować swoją odporność, a również zmieniały dietę, codziennie biegały po 10 kilometrów. A jednak, kiedy przyszedł wynik testu i okazało się, że jest zakażona, nogi im zmiękły. Co robić w takim momencie?

Poczyniła pani przygotowania, dbając o siebie, podnosząc odporność – jeśli wykonamy takie działania, które zwiększają nasze poczucie bezpieczeństwa i odporność, to w momencie zakażenia może-

my sobie śmiało powiedzieć: „Mój organizm jest gotowy, by stawić czoła wirusowi”. Ten wirus nie jest niepokonany, oczym świadczą choćby fakt, że 98 procent ludzi w Polsce zdrowieje, a jednocześnie tak wiele osób ma bardzo łagodne objawy choroby. Trzeba spojrzeć na to optymistycznie. Jeżeli robimy wszystko, by naszej odporności nie rujnować, to nasz układ odpornościowy pozwoli nam wyzdrowieć. A nawet nie zachorować. I koniecznie! Przeciwnie wszystkie limfocyty i inne komórki zgotują temu wirusowi taką masakra, że gdyby mógł, to pożarowałby, że w ogóle zachciało musieć nas infekować. Tak trzeba myśleć i mamy powody, by tak właśnie myśleć. Dla naszego układu odpornościowego to kolejny kurdupeł, którego trzeba po prostu zniszczyć. Tak jak radzimy sobie z innymi wirusami, które co roku atakują nas i wywołują przebiegi choroby. On jest co prawda bardziej zakaźny, bardziej niebezpieczny, niż nasi dobrzy znajomi, ale nie jest to jednak wirus HIV, który upośledza naszą odporność, atakując głównie odpowiedzialne na polu walki limfocyty, byśmy byli bez szans na zniszczenie go własną bronią naszego własnego układu odpornościowego.

Mamy jednak przypadki, gdzie nie wszyscy sobie radzą. Lekarze zwracają uwagę na to, że u chorych pojawiają się też zmiany neurologiczne, że COVID-19 może uszkodzić mózg.

Naukowe doniesienia, które miałyśmy okazję czytać, a które pochodziły z badań u pacjentów z pierwszej fali pandemii, wskazywały, że u pacjentów, którzy przechorowali COVID może dochodzić do zmian funkcjonowania mózgu podobnych do zmian obserwowanych w depresji. To brzmiało bardzo dramatycznie, jednak jak się nad tym chwilę w spokoju zastanowimy, to w tamtym czasie, w którym cały świat ogarnęła panika, poziom stresu, jaki odczuwali li-

dzie w obliczu zagrożenia, a zwłaszcza ci, którzy zachorowali, był niezwykle silny. Tak długotrwały stres może zaburzać funkcjonowanie mózgu, m.in. powodując właśnie depresję, a silny stres związany z diagnozą może spowodować powstanie zaburzeń takich jak zespół stresu pourazowego. Tak więc w pewnym sensie, kiedy weźmiemy pod uwagę okoliczności, wyniki tych badań nie dziwią. Ważne jest jednak to, że zmiany te nie mają charakteru zaburzeń anatomicznych, a dotyczą funkcjonowania mózgu, a więc są absolutnie możliwe do leczenia. Takie badania chętnie podchwytują media, nierzadko opatrując je nagłówkiem w stylu „koronawirus niszczy mózg”, co sprawia w przerażenie, pogłębiając tylko niepotrzebnie lęk.

Ale też odporność nie u wszystkich buduje się jednakowo. Są też osoby, już o tym wiemy, które chorują drugi raz. Na czym polega tajemnica tego wirusa? Atakuje organizm, a potem gdzieś się w tym organizmie skrywa i fleo czeka, aby uderzyć ponownie?

Wirus, aby ukryć się naszym ciele, musiałby pozostawić swój materiał genetyczny w jądrach naszych komórek. Takie właściwości ma na przykład wirus opryszczki i choć układ odpornościowy jest w stanie go wymordować – o ile można zamordować coś, co nie żyje – rezerwu tego wirusa pozostaje uspijony w komórkach i dlatego opryszczka nawraca, zwłaszcza przy osłabieniu odporności. Koronawirus nie posiada takich właściwości, więc aby doszło do powtórnej zachorowania, musi dojść do nowej infekcji. Zazwyczaj organizm wytwarza trwałą odporność, więc najczęściej powodem powtórnej zachorowania, zwłaszcza po relatywnie niedługim czasie, jest mutacja wirusa. Taki zmieniony wirus nie jest rozpoznawany przez układ odpornościowy i dlatego cała

odpowiedź immunologiczna, od rozpoznania wirusa, do jego zwalczania i wyeliminowania, wcześniej rozpoznanej zapalnej odporności, nuta fałszywa od początku. Tak jak jest na przykład z wirusem grypy, który ciągle mutuje i każdego roku zmagamy się z jego nowymi wariantami.

Jest też coś takiego jak pamięć o zakażeniu: organizm wie, że raz już sobie z nim poradził. Czy za kolejnym razem jest łatwiej?

To zależy jak bardzo ten wirus się zmienił w porównaniu z tym, którego infekcję przeszliśmy. Układ odpornościowy rozpoznaje wroga, tworzy bardzo precyzyjne narzędzia jego wykrywania i neutralizacji, czyli im. przeciwciała. Te jednak są tak idealnie dopasowane do danego wroga, że kiedy on się zmieni, przeciwciała nie są w stanie go już rozpoznać. I wówczas układ odpornościowy nie jest w stanie zareagować natychmiastowo, więc najczęściej dochodzi do natyle silnego namnożenia się wirusa, że pojawiają się objawy choroby. Gdyby nie ta zmiana, dorozwoju choroby zazwyczaj by nie doszło, bo wróg odrazu na punktach kontrolnych zostałby rozpoznany i zlikwidowany. Dla przykładu: wyobraźmy sobie naszego dawnego kolegę z klasy, który przeszedł bardzo poważną operację plastyczną zmieniającą jego rysy twarzy. Teoretycznie go znamy, ale go nie rozpoznajemy, bo po operacji plastycznej wygląda zupełnie inaczej. Tak mniej więcej jest z tym wirusem – teoretycznie, obiektywnie go znamy, już go mieliśmy, on się lekko zmienił, ale nie rozpoznaje-

Trzeba spojrzeć optymistycznie. 98 procent ludzi w Polsce zdrowieje, a wiele osób ma łagodne objawy

my go, bo nie ma charakterystycznych cech, które zostały wcześniej rozpoznane i zapamiętane. Tymi rozpoznawanymi przez nasz układ odpornościowy rysami na twarzy wirusa są jego białka, z którymi łączy się nasz przeciwciał. Te białka to tzw. antygeny, które pasują do przeciwciała jak klucz do zamka. Wrot do szybkiej odpowiedzi układu odpornościowego nie otworzą się jednak, kiedy klucz przestaje pasować do zamka. I trzeba zmienić zamek, czyli na nowo rozpoznać wroga.

Wirus nie jest żywym organizmem? Przecież to taka podstępna bestia!

Z definicji nie jest żywy, bo nie jest w stanie funkcjonować poza komórką gospodarza, w której się namnaża. Nie prowadzi własnego metabolizmu. Jest po prostu zlepką materiału genetycznego w postaci DNA lub RNA, jak koronawirus, który osłonięty jest białkową otoczką, pozwalającą temu wirusowi na to, żeby przetrwał poza komórką i wniknął do wnętrza innej. I dopiero w tym wnętrzu ten materiał genetyczny zaczyna niejako żyć, to znaczy zaczyna być powielany i na jego podstawie powstają kolejne kopie wirusa. Z definicji wirus nie spełnia kryteriów organizmu żywego, natomiast oczywiście funkcjonuje. Rzeczywiście jest podstępnym narzędziem, w pewnym sensie doskonałym, dlatego że bezwzględnie wykorzystuje nasze komórki do tego, żeby się mnożyć. I to jest, jakkolwiek dziwnie to brzmi, cała idea jego funkcjonowania. Żadnej finezji. Ale to jego siła. I jest w tym dość skuteczny, a na dodatek, przez to, że już nie żyje, tacieżko go zabić. Inaczej niż w przypadku bakterii, przeciwko którym możemy wytoczyć działą jakimiś są antybiotyki, które upośledzają funkcjonowanie komórek bakterii, przez co ona ginie lubulega poważnemu osłabieniu, np. nie mogąc się dzielić. Przeciwko wirusom nie ma zbyt wielu leków, bo po prostu

nie masię prawie czego chwy-
cić. Na szczęście wirusy towa-
rzyszają nam od zawsze, więc
zarówno komórki organizmu,
jak i układy odpornościowe
zdążyły wytworzyć mechani-
zmy radzenia sobie z nimi.
Więc nie jesteśmy bez szans.
Wręcz przeciwnie.

My go zabić nie możemy, ale on jest bezwzględny, bo za- bija nasze komórki?

Kiedy wirus wnika do ko-
mórki, tastaje się jego niewol-
nikiem, by na końcu zginąć
wraz z zakończeniem procesu
replikacji cząsteczek wirusa,
kiedy wirus wydostają się, by
zainfekować nowe komórki.
Na szczęście mamy dużo ko-
mórek, więc tymczasowa utra-
ta części z nich to nie jest jesz-
cze taka wielka tragedia. Prob-
lem oczywiście pojawia się
wtedy, kiedy te zniszczenia są
ogromne, czyli na przykład t¹ terr¹
wtedy, kiedy układ odporno-
ściowy nie działa prawidłowo
i nie jest w stanie zatrzymać in-
wazji wirusa. Jak również wte-
dy, kiedy odpowiedź układu
odpornościowego jest nieod-
powiednia, prowadząc
do zniszczeń nawet większych
niż powoduje sam wirus. Wte-
dy może być kłopot. Tak jed-
nak nie musi być i najczęściej
wszystko idzie zgodnie z pla-
nem – rozpoznanie wirusa,
a potem jego zniszczenie.
Na dodatek, wirus nie są spe-
cjalnie zainteresowane naszą
śmiercią, bo jesteśmy im po-
trzebni. Bez wzajemności
oczywiście.

Na i enysami mażemy so- bie pon¹ naszemu organi- zmowi, układowi odpomo- ściowemu w odbudowywa- niu komórek za pomocą say własnego umysłu?

Każda metoda, która po-
zwala z jednej strony zreduko-
wać stres, a z drugiej strony po-
prawić nam nastrój, ma sens.
Bez względu na to, co to jest.
Róbmy to, co pozwala nam po-
czuć się lepiej. Nasz układ

emocjonalny wpływa na ukła-
d odpornościowy i tak się skła-
da, że dobre emocje, poprawa
nastroju i doświadczanie róż-
nego rodzaju przyjemności
przekłada się na poprawę dzia-
łania układu odpornościowe-
go. Wiemy też na podstawie
badań, że tym, co wpływa po-
zytywnie na funkcjonowanie
odporności jest wysiłek fizycz-
ny, seks, poczucie więzi z naj-
bliższymi oraz zdrowysen.
Słowem wszystko to, co po-
zwala nam się zrelaksować
i wprowadza nas w dobry na-
strój, jest tym, co wzmacnia na-
szą odporność. Nemożna poza
zalewaniem się alkoholem,
który może i poprawia nastrój,
ale w nadmiarze nie jest zbyt
dobry dla odporności. Na pew-
no powinniśmy unikać skupia-
nia uwagi na zagrożeniu, nie
zostawać sam na sam z czarny-
mi myślami; jak najwięcej za-
stać się sp¹ i¹ EWfekimi, rozma-
wiać, przytulać się, isprawić
sobie różne przyjemności. By
redukować tym negatywne
emocje, takie jak lęk oraz redu-
kować stres, który może być
większym wrogiem niż sam
wirus. A zwłaszcza kiedy się
oboje spotkają.

To ciekawe: że stres, który może mieć wręcz zabójcze działanie dla naszego orga- nizmu, nie może mieć zabój- czego działania dla wirusów.

W pewnym sensie ma. Kie-
dy dododzi do infekcji układ
odpornościowy orientuje się,
że doszło do inwazji, zaczyna
informować o tym mózg, a ten
w odpowiedzi uruchamia re-
akcję stresową. I ten stres w za-
łożeniu ma za zadanie zakti-
wować nasze ciało do walki, co
również dotyczy układu od-
pornościowego. Mózg za po-
średnictwem nerwów i hor-
monów nakazuje powszechną
mobilizację i żołnierze zostają
wezvani na pole walki. To za-
sługa stresu. Ale tylko takiego,
który nie jest zbyt silny,
a zwłaszcza zbyt długotrwały.
Więc nie przeszkadzajmy na-
szemu ciału robić swoje. Nasze
organizmy mają za sobą do-
świadczenie milionów lat ewo-
lucji, więc wiedzą, jak pokonać
tego wirusowego pokurcza.
Zróbmy użytek z naszej wiel-
kiej kory mózgowej i pomóż-
my im, starając się zredukować
stres i pozostać w dobrym na-
stroju z pomocą bliskich i na-
szego intelektu, który pozwoli
nam lub naszym bliskim zna-
leźć źródło przyjemności i po-
prawy nastroju w trudnych
chwilach. Kiedy zachorujemy,
odczuwamy spadek energii
do działania, spowolnienie,
które są czymś naturalnym. To
sprawka naszego układu od-
pornościowego, który oddzia-
łując na mózg za pomocą
cytokin nakazuje nam zacho-
wać energię na walkę z drob-
noustrojami. Nie załamujemy
się tym, ale pomyślmy, że to
jest dobre i pozwólmy sobie
zwolnić tempo. Trzeba ufać

w mądrość ciała i pozwolić mu
działać. Natomiast, kiedy ten
pierwszy moment minie, trze-
ba zadbać o to, by wbrew
wszystkiemu szukać optymiz-
mu w tych wszystkich rze-
czach, o których mówimy. By
pomóc, a nie odbierać szansę
naszemu organizmowi, nato,
żeby pokonał wirusa.

Dlaczego niektórzy prze- chodzą zakażenia bezobjawo- we albo w ogóle się nie zakażają?

Jeżeli takie osoby zarażają
innych, to znaczy, że musiały
one najpierw zostać zainfeko-
wane wirusem. Kiedy wirus
się namnoży, pojawia się

w wydzielinach i w ten sposób,
drogą kropelkową, dochodzi
do transmisji wirusa. To może
dziać się jeszcze przed wystą-
pieniem objawów choroby, bo
objawy te pojawiają się, kiedy
on już poczyni jakieś zniszcze-
nia i układ odpornościowy roz-
winie swoją odpowiedź, po-
wodując np. gorączkę. Na to
potrzeba trochę czasu. Totzw.
okres inkubacji. Jeżeli u kogoś
nie występują objawy choroby
pomimo infekcji, to znaczy, że
albo ten wirus ma np. utrud-
nioną drogę wnikania doko-
mórek ciała, bo ma kłopot
z rozpoznawaniem specyficz-
nych receptorów na ich po-
wierzchniach, lub układ od-

pornościowy trzyma wirusa
za twarz, np. dzięki temu, że
posiada pamięć immunolo-
giczną pozwalającą mu tego
wroga od razu rozpoznać
i podjąć walkę, lub też dzięki
temu, że szybko doszło do roz-
poznania i wytworzenia specy-
ficznej odpowiedzi odporno-
ściowej przeciwko temu wiru-
sowi. Boto pozwala ograniczyć
namnażanie się wirusa na tyle
mocno, by w ogóle do pojawie-
nia się objawów choroby nie
doszło. Lubby te objawy były
łagodne. Itutaj właśnie kluczo-
wą rolę odgrywa sprawność
układu odpornościowego. Je-
żeli odporność nie jest zabu-
rzona, np. ogólnym złym sta-

nem organizmu lub długotr-
wałym stresem, jest duża
szansa, by wirusa pokonać za-
nim ten rozhula się na dobre.
Ponieważ koronawirusy niesą
czymś, z czym wielu z nas nie
miało do czynienia, więc jest
duża możliwość, że nasze
układy odpornościowe są
w stanie rozpoznać tego
koronawirusa, z którym się
obecnie zmagamy, dzięki te-
mu, że posiadamy przeciwcia-
ła skierowane przeciwko tym
fragmentom wirusa, czyli an-
tygenom, które są wspólne dla
tego i innych koronawirusów,
lub przez podobieństwo z in-
nymi cząsteczkami obecnymi
u innych drobnoustrojów.

MATERIAŁ INFORMACYJNY LSP LIFE

Ważne! Przeczytaj, zanim wybierzesz się na groby

Jak chronić się przed koronawirusem we Wszystkich Świętych

Wszystkich Świętych i Zaduszki to czas za-
dumny nad grobami bliskich. Nie powinniśmy ich
zakłócić strach o własne zdrowie. Ale korona-
wirus nie odpuszcza. Co zrobić, by w czasie
podróży na groby bliskich i na cmentarzu
ustrzec się zakażenia? Rozwiązaniem może
być nowoczesna szwajcarska technologia.
Mapa epidemiczna Polski to dziś wielka czer-
wona plama. Wokoło połowie powiatów wpro-
wadzono tzw. czerwoną strefę zagrożenia, co
oznacza, że nowych zakażeń jest tam najwię-
cej. Ich liczba od początku października rośnie
w lawinowym tempie – z niespełna dwóch
tysięcy na początku miesiąca do ponad 10
tysięcy obecnie.

Żartów nie ma

– Z koronawirusem nie ma żartów. W obec-
nych czasach wystarczy być w miejscach,
gdzie przebywa dużo ludzi lub skorzystać z
komunikacji miejskiej, by potencjalnie wrócić
do domu z chorobą – przestrzega dr hab.
Tomasz Dzieciatkowski z Katedry i Zakładu
Mikrobiologii Lekarskiej Warszawskiego
Uniwersytetu Medycznego. A co będzie we
Wszystkich Świętych, gdy Polacy masowo
wyruszą odwiedzać na cmentarzach rodzin-
ne groby?

Nie spędzą przecież kolejnych już w tym
roku, po Wielkanocy, świąt, siedząc w domu
i nie mogąc odmówić modlitwy nad grobem
bliskiej osoby. Ważne więc, aby jadąc na
cmentarz i na nim, gdzie z pewnością spot-
kamy tłumy, chronić się przed zakażeniem
w najlepszy możliwy sposób. Jak to zrobić?

Jest rozwiązanie

Epidemiolodzy mają krótką odpowiedź: prze-
strzegać higieny, utrzymywać tzw. dystans
społeczny i nosić maseczki. Mniej chętnie
przyznają, że skuteczność maseczek bywa
umiarkowana. Choć obowiązek ich noszenia
nawet na świeżym powietrzu wprowadzono
już niemal w całej Polsce, liczba zakażonych
rośnie, a nie spada. W czym problem? Ma-
seczki uszyte ze zwykłego materiału pełnią
tylko rolę filtra. Mogą powstrzymać wirusy
przed przedostaniem się do naszych dróg
oddechowych, ale nie zawsze się to udaje.
Na szczęście sprzymierzeńcem są nowo-
czesne technologie. Nowo wprowadzone do
Polski maseczki, oparte na szwajcarskiej
technologii, mają wyjątkowe właściwości –
uniemożliwiają koronawirusa. Tajemnica
tkwi w tym, że są wykonane ze specjalnej
tkaniny, w zetknięciu z którą rozrywają się
ściany komórkowe drobnoustrojów, a więc
wirusów i bakterii.

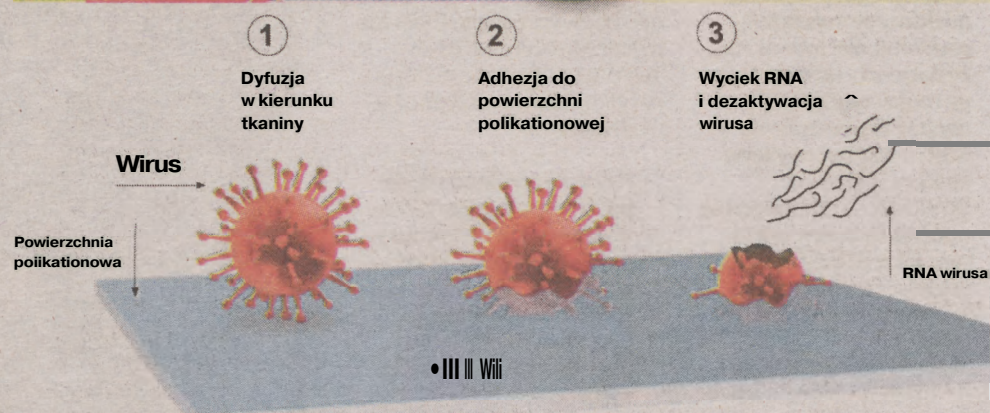
Badania potwierdzają skuteczność

Szwajcarska technologia, dzięki której po-
stały wirusobójcze maseczki Fine Guard,
polega na osadzeniu na powierzchni tkaniny
dodatniego ładunku polikationowego. – Gdy
mikroby wejdą z nią w kontakt, komórka
drobnoustroju, która jest naładowana ujem-
nie, zostaje zniszczona – wyjaśnia dyrektor
Instytutu Higieny Zwierząt i Środowiska Freie
Universität Berlin prof. dr Uwe Röslér.

– Nasze testy laboratoryjne potwierdziły, że
tkanina wytwarzana w technologii Livinguard
dezaktywuje ponad 99 proc. ludzkiego ko-
ronawirusa – potwierdza światowej sławy
mikrobiolog i wirusolog prof. dr Charles P.



Na powierzchni tkaniny jest
dodatni ładunek polikationowy.
W zderzeniu z nim naładowana
ujemnie komórka koronawirusa
zostaje zniszczona



Gerba z The University of Arizona. Podobne
rezultaty przyniosły testy przeprowadzone
przez naukowców Instytutu Technologii
Włókienniczej Uniwersytetu RWTH w Akwiz-
granie.

Gwarancja ochrony na rok

Wirusobójcze maseczki Fine Guard są do-
datkowo wyposażone w filtr N95, który chroni
przed zanieczyszczeniami zawartymi w po-
wietrzu. To bardzo ważne, gdy musimy nosić
maseczki na ulicy. Złazszcza, że – jak ustalili
naukowcy z amerykańskiego Uniwersytetu
Harvarda – smog i inne zanieczyszczenia
zwiększają ryzyko śmierci w przypadku za-
każenia koronawirusem. Wzrost zanieczyszc-
czenia powietrza najbardziej groźnymi drob-
nymi pyłami PM_{2.5} o jedną jednostkę może
zwiększać śmiertelność na koronawirusa
0 15 proc., a zimą w Polsce poziom zanie-
czyszczenia wzrasta nawet o 50 jednostek.
Wirusobójcze maseczki nie wymagają jak
tradycyjne dezynfekcji po każdym użyciu. Dla
zachowania higieny pierze się je raz w tygo-
dniu, w chłodnej wodzie. Są skuteczniejsze
i tańsze w użyciu niż maseczki jednorazowe
– mogą służyć nawet przez rok. Są najlepszą
ochroną dla nas, naszych rodziców i dzieci.



Dr hab. Tomasz Dzieciatkowski,
Warszawski Uniwersytet Medyczny

Niestety, dopóki nie mamy ani specyficznego lekarstwa,
ani szczepionki przeciwko SARS-CoV-2, jedynymi
sposobami na ograniczenie przenoszenia wirusa
w społeczeństwie są metody niefarmakologiczne:
dystans, dezynfekcja, maseczki (DDM). Pamiętajmy,
że powszechne noszenie maseczek zapobiega
rozprzestrzenianiu wirusa, bo tworzy fizyczną barierę.

Wirusobójcze maseczki

Tradycyjne maseczki pełnią tylko rolę filtra – z umiarkowaną skutecz-
nością. Samoodkażające się – zabijają koronawirusa i bakterie. Ma-
seczki Fine Guard składają się aż z czterech warstw.
Dwie warstwy to filtr N95. Dwie pozostałe są wykonane ze specjalnej
tkaniny, w zetknięciu z którą ściany komórek drobnoustrojów rozrywają
się.

LSP

Tu zamówisz maseczki zabijające koronawirusa:

sklep.lsplife.pl

CV



TOMASZ BOLTPOLSKA PRESS

DR WOJCIECH GLAC

Neurobiolog, adiunkt
na Wydziale Biologii,
Pracowni Neurobiologii
Katedry Fizjologii Zwierząt
i Człowieka Uniwersytetu
Gdańskiego. Badacz,
dydaktyk, pomysłodawca
i organizator Dni Mózgu,
popularyzator nauki.
Stworzył grę planszową
o nazwie „Infekcja”, w której
można obronić organizm
zakażony koronawirusem.

Nie dostają na czas pomocy, umierają w domu

Jolanta Gromadzka-
Anzefewicz
j.gromadzka@prasa.gda.pl



Zdrowie

Jako neurolog przyłączam się do apelu kardiologów i onkologów. by nie wylać dziecka z kąpielą, czyli leczyć tylko COVID-19 i tam rzucać wszystkie siły i środki, a zaniedbać diagnozowanie i leczenie innych schorzeń. Bo ani rak, ani zawał serca, a tym bardziej udar mózgu nie zaczeka na koniec pandemii - alarmuje prof. Jarosław Sławek, ordynator Oddziału Neurologii w Szpitalu św. Wojciecha na gdańskiej Zaspie, wojewódzki konsultant w tej specjalności na Pomorzu.

Wiosną tego roku, kiedy mieliśmy pierwszą falę pandemii, alarmował Pan, że pacjenci z udarem mózgu i objawami infekcji, którzy trafiają na szpitalny SOR muszą być najpierw zbadani w kierunku COVID-19. co dramatycznie opóźnia moment, w którym lekarze mogą zacząć udzielać im pomocy. Czy ten problem został rozwiązany?

Niestety, nie. Do wszystkich ośrodków udarowych na Pomorzu trafił ostatnio dokument przygotowany na zlecenie wojewody pomorskiego przez prof. Bartosza Karaszewskiego, kierownika Kliniki Neurologii Dorosłych GUMed zawierający wytyczne dotyczące kierowania chorych z udarem mózgu i zakażonych wirusem SARS-Co2 do oddziałów neurologicznych stosujących tzw. trombolizę oraz jedyne centrum, w którym wykonywane są trombektomie mechaniczne, czyli do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego. Wynika z niego, że chorzy z udarem i rozpoznany COVID-19 powinni być leczeni w 7 Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku Oliwie lub w Szpitalu w Kościerzynie. I to jest oczywiście. Mamy na oddziale lub

na SOR chorego z udarem, który jest zakażony - wiemy gdzie go skierować.

Miał Pan takich chorych na swoim oddziale w szpitalu na Zaspie?

Miałem ostatnio ponad dziesięciu chorych z udarami i COVID19. Zakażenie zostało potwierdzone również u 30 osób z personelu; pielęgniarek, rehabilitantów i lekarzy. Z tego powodu nasz oddział jest od ubiegłego wtorku zamknięty.

Nie wykonano tym chorym testów, zanim przyjęto ich na oddział?

Chorzy z ostrymi stanami; udarem mózgu, rzutem SM czy napadem padaczkowym byli do tej pory testowani, o ile nie mieli żadnych objawów infekcji - kaszlu, kataru, gorączki, zaburzeń oddychania, podwyższonego CRP i nie byli przywożeni z DPS-ów. Testom poddawano do tej pory tylko chorych przyjmowanych planowo.

A czy nie powinno się, dopóki nie ma wyniku testu, traktować każdego chorego jako potencjalnie zakażonego. co oznacza, że personel medyczny musiałby być odpowiednio zabezpieczony strojem ochronnym?

W przypadku chorych wymagających natychmiastowej akcji jest to niemożliwe. Musimy działać szybko. Nie da się w warunkach izolatorium leczyć stanu padaczkowego, udaru mózgu i tak dalej. Pacjentowi z udarem możemy podać trombolizę (flek rozpuszczający skrzeplinę) do 4,5 godziny od momentu wystąpienia pierwszych objawów, a trombektomię (mechaniczne usunięcie skrzepliny) wykonać do 6 godzin. W walce z udarem liczy się więc każda godzina i każda minuta, a wynik testu dostajemy w najlepszym razie po kilkunastu godzinach. Podczas pierwszej fali pandemii zdarzało się, że chory czekał na przyjęcie na nasz oddział nawet kilka dni, a potem okazywało się, że wynik te-



Prof. Jarosław Sławek: Miałem ostatnio ponad dziesięciu chorych z udarami i COVID19. Zakażenie zostało potwierdzone również u 30 osób z personelu, u pielęgniarek, rehabilitantów i lekarzy

stu gdzieś zagał albo trzeba było badanie powtórzyć. Największym nierozwiązanym do tej pory problemem jest jednak to, co zrobić z pacjentem, który przyjeżdża z objawami infekcji, gorączką i udarem mózgu czy stanem padaczkowym jednocześnie. Żadne rozporządzenie tego

Jedynym rozwiązaniem jest testowanie personelu medycznego, aby nie zarażał chorych oraz testowanie samych chorych

nie porządkuje. W każdym takim przypadku mamy dwójnić do lekarza dyżurnego w UCK, który podejmuje indywidualną decyzję, czy danego pacjenta przyjmie na trombektomię mechaniczną czy nie przyjmie. Póki co do tej metody leczenia udarów, podobnie jak dotrombolizy, kwalifikuje się niewielu pacjentów. Większość chorych albo przyjeżdża za późno, albo ma przeciwwskazania do tych zabiegów. Pytanie, co zrobić z chorym z udarem, którego pogotowie przywozi do nas z miejsc, gdzie przebywał on na kwarantannie, z chorym, który miał kontakt z osobą za-

każoną lub sam ma objawy infekcji. Już w marcu pisałem w tej sprawie do wojewody pomorskiego, ale tej kwestii nie udało się rozstrzygnąć.

A Pana zdaniem, co należy zrobić?

Uważam, że powinniśmy takich chorych automatycznie kierować bezpośrednio do wyznaczonych szpitali COVID-19, które mają oddziały neurologii. Czyli do 7 Szpitala Marynarki Wojennej i do szpitala w Kościerzynie. Dziś karetka pogotowia wiezie go najpierw do najbliższego szpitala z oddziałem neurologii, który nie wie, co z takim chorym zrobić. Czekając

na wynik testu czy działać natychmiast, ryzykując, że zakażi innych chorych i personel medyczny, co skończy się zamknięciem oddziału, jak to się stało w naszym przypadku.

To gdzie teraz leczeni są chorzy z Zaspą?

Na innych oddziałach; w szpitalu im. Kopernika, w szpitalu w Gdyni. Oddział w szpitalu na Zaspie, którym kieruję, leczył rocznie ponad 400 chorych z udarem mózgu, więc tych chorych zawsze jest dużo na oddziale i nie łatwo ich rozparcelować. Z tego co wiem, pozostałe oddziały w Gdańsku i Gdyni są już dziś przepełnione. Jeśli ta sytuacja potrwa dłużej, dla chorych może zabraknąć miejsc.

Czy wie Pan kiedy neurologia na Zaspie wróci do normalnego funkcjonowania?

Termin ponownego otwarcia oddziału nie został wyznaczony. Jesteśmy dopiero po tzw. drugich wymazach. Po pierwszym badaniu potwierdzono zakażenie u 11 osób, podrugim - u ponad dwudziestu, a obecnie jest to już 30 osób z personelu medycznego. Brakuje nam przede wszystkim personelu pielęgniarskiego. Z trzech lekarzy jeden nie ma żadnych objawów, dwóch ma zaburzenia węchu i smaku i przebywa na kwarantannie. Wśród pielęgniarek są osoby z poważnymi objawami - a dwie przebywają nawet w szpitalu.

Pan sam też przechorował COVID-19....

Tak, wiosną tego roku potwierdzono to za pomocą bardziej niż paskowe wiarygodnych testów amerykańskich, które określają miano przeciwciał w surowicy krwi. Dwa ostatnie wymazy, które pobrano od nas w związku z zakażeniami na oddziale, dały wynik ujemny.

Co nie oznacza, że nie ma ryzyka, że się Pan nie zaraził powtórnie.

Oczywiście. Na świecie raportowane są przypadki reinfekcji spowodowanych koronawirusem. Na szczęście są to pojedyncze przypadki, ale są. Ktoś wytworzył przeciwciała przeciw SARS-Co2, ale ich miano po jakimś czasie spadło na tyle, że zakażił się ponownie. Wciąż zbyt mało jest doniesień naukowych na ten temat, pandemia trwa niespełna rok.

Jedno z takich doniesień opublikowane przez Hiszpańskie Towarzystwo Neurologiczne mówi, że u 22 proc. osób które przechorowały COVID-19, spowodował on uszkodzenie mózgu. tzw. encefalopatię lub właśnie udar mózgu.

Głównie dotyczy to chorych, którzy ciężko przeszli to zakażenie. O powikłaniach tak naprawdę groźnych chorym z COVID-19 wiemy więcej na podstawie badań przeprowadzonych po poprzednich epidemiach koronawirusowych - SARS i MERS, które nawiedziły Azję, a nasna szczęście pominięły. Wiemy na ich podstawie, że ten wirus może wchodzić do układu nerwowego, o czym świadczą zaburzenia węchu i smaku, które ma 52 proc. chorych. Drugim najczęstszym powikłaniem jest udar mózgu. Może on być po-

Mimo lęku przed zakażeniem chorzy muszą się do nas zgłaszać bo inaczej może się to dla nich skończyć fatalnie

chodną stanu zapalnego w naczyniach wywołanego przez tego wirusa, a również efektem nadkrzepliwości krwi oraz uszkodzenia serca przez koronawirusa, który może powodować arytmie i kardiomiopatię, a wtórnie prowadzić do udaru mózgu. Według najnowszych badań -

w grupie chorych z SARS, którzy przechodzą przez OIOM - aż 44 proc. chorych ma arytmie, a w perspektywie 12 lat obserwacji u 40 proc. z nich, te powikłania kardiologiczne nadal się utrzymywały. Skutki obecnej pandemii są jeszcze nieprzewidywalne.

Czy to oznacza, że po pandemii liczba udarów mózgu w naszym kraju może jeszcze wzrosnąć?

Może wzrosnąć. Co prawda nie mamy jeszcze dużych badań na ten temat, ale już pierwsze dane brytyjskie są bardzo niepokojące. Na udar mózgu, zaledwie w ciągu trzech tygodni od zachorowania, zapadło tam kilkudziesięciu pacjentów i to tylko wskutek infekcji SARS Co2, bo nie było żadnych innych czynników ryzyka. Chorzy z udarem mózgu i COVID-19 mają trzykrotnie większe ryzyko zgonu i dwa i pół raza cięższy przebieg.

29 października przypada Światowy Dzień Mózgu. Czy udary mózgu są problemem numer jeden neurologii?

Tak, jest to największy problem neurologii, ponieważ udary mózgu to schorzenie występujące bardzo często, jedna nasześć osób w populacji zachoruje na udar w swoim

życiu. Tylko na Pomorzu notuje się co roku około 5 tysięcy takich przypadków, w samym Gdańsku - około tysiąca. To bardzo dużo.

Czy nasz system opieki zdrowotnej jest przygotowany na leczenie tylu chorych z udarem mózgu?

Przed pandemią system był do tego przygotowany; mamy na Pomorzu 11 oddziałów udarowych i wypracowane zasady transportu chorego do najbliższego ośrodka i zastosowania dwóch nowoczesnych metod leczenia, czyli trombolizy i trombektomii mechanicznej. Teraz, w dobie pandemii trzeba by się zastanowić, czy nie powinniśmy zwiększyć liczby ośrodków, które te specjalistyczne procedury wykonują choćby z uwagi na zwiększone ryzyko wyłączenia np. naszego oddziału czy jedynego w naszym regionie centrum trombektomii mechanicznej w UCK. Wystarczy, by trafił tam pacjent zakażony lub zakaż się ktoś z personelu, by ośrodek zamknięto, a chorzy zostali bez dostępu do tej metody leczenia. Potrzebny byłby nam jeszcze drugi taki ośrodek.

Od niedawna zabiegi trombektomii mechanicznej wykonuje również Szpital w Wejherowie.

To prawda, ośrodek w Wejherowie aspiruje do tej roli. Trombektomii mechanicznej poddano już tam około dziesięciu pacjentów i to z bardzo dobrymi efektami. Ponadto szpital ten obsługuje bardzo duży region, powiaty wejherowski, pucki, lęborski aż po Słupsk, gdzie znajduje się drugi oddział neurologii w północnej części naszego województwa. Tamtejszy zespół neurologiczno-kardiologiczny jest wręcz entuzjastycznie nastawiony do tej metody leczenia udarów i bardzo chce te zabiegi wykonywać, ale na razie Ministerstwo Zdrowia finansuje te procedury jedynie w ramach pilotażu, w którym w województwie pomorskim uczestniczy tylko Uniwersyteckie Centrum Kliniczne.

Coraz więcej osób przyjmuje leki przeciwkrzepliwne, co w przypadku udaru mózgu wyklucza zastosowanie trombolizy.

Tacy chorzy powinni trafić właśnie na trombektomię, a to oznacza, że zapotrzebowanie na tę metodę leczenia będzie coraz większe. Tak czy inaczej drugi ośrodek oferujący tę metodę leczenia będzie na Pomorzu potrzebny.

Czy to prawda, że w tym roku mniej jest na Pomorzu

udarów mózgu niż w latach ubiegłych?

To zjawisko obserwowane teraz w Polsce, wcześniej zauważono również w Stanach Zjednoczonych i we Włoszech. W kwietniu tego roku, kiedy w Nowym Yorku nastąpił szczyt zachorowań na COVID-19 liczba udarów leczonych w tamtejszych szpitalach zmniejszyła się aż o 39 proc. Podobnie było w marcu br. we Włoszech. Gdy przeanalizowano dane z 93 włoskich oddziałów udarowych, okazało się, że w 2020 roku w porównaniu do tego samego okresu w roku 2019 liczba udarów niedokrwiennych spadła z 2399 do 1810.

Podobnie kardiologowie i onkolodzy alarmują, że w dobie pandemii trafia do nich mniej chorych z zawałami serca i nowotworami. Co to oznacza?

Oznacza tylko jedno - ludzie chorują, ale nie zgłaszają się do szpitala. Dla przykładu we Włoszech liczba chorych z TIA, czyli przemijającym atakiem niedokrwienia mózgu, który powinien alarmować chorego, by jak najszybciej zgłosił się do diagnostyki, spadła z 322 do 196. Podobnie było w Brazylii. Wszystkie kraje dotknięte pandemią COVID-19 odnotowują spadek liczby udarów leczonych w szpitalach, a wzrost liczby zgonów z przyczyn sercowo-naczyniowych w domu. Jako neurolog przyłączam się więc do apelów kardiologów i onkologów, by nie wylać dziecka z kąpielą, czyli leczyć tylko COVID-19, a zaniedbać diagnozowanie i leczenie innych schorzeń. Bo ani rak, ani zawał serca, a tym bardziej udar mózgu nie zaczeka na koniec pandemii. Mimo trudności z dostępem do opieki zdrowotnej i lekku przed zakażeniem tacy chorzy muszą się do nas zgłaszać, bo inaczej może się to dla nich skończyć fatalnie, czeka ich śmierć lub ciężkie kalectwo.

Tymczasem Ministerstwo Zdrowia chce, by szpitale ograniczyły przyjęcia planowe...

Moim zdaniem nie tędy droga. Jedynym rozwiązaniem jest testowanie personelu medycznego, aby nie zarażał chorych oraz testowanie samych chorych i stworzenie maksymalnych zabezpieczeń, czyli zapewnienie personelowi medycznemu porządnego zabezpieczenia przed zakażeniem, a nie tylko szmacianych, które przed nim nie chronią. Problem w tym, że szpital sam takich wydatków nie jest w stanie udźwignąć. Potrzebna jest lepsza koordynacja działań.

Poznajcie Clear Energy - aktualnego faworyta głosowania w akcji Nasze Dobre z Pomorza

Nasza akcja
Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Trwają głosowania w plebiscybie Nasze Dobre z Pomorza. W akcji nagradzamy tych, którzy dzięki biznesowej działalności rozświetlają nasz region. Dziś przedstawiamy aktualnego faworyta akcji firmę Clear Energy.

Zielona energia dla gospodarstw domowych, to obecnie jedno z najgorętszych tematów. Za możliwość jej sprawnego pozyskiwania odpowiada w naszym regionie m.in. Clear Energy Sp. z o.o. Firma oferuje kompleksową usługę sprzedaży instalacji fotowoltaicznych, montowanych na dachach domów, budynkach gospodarczych i gruncie.

- Nasza oferta jest kompleksowa - mówi Beata Radziwanowska, Clear Energy. - Począwszy od dokonania audytu na miejscu inwestycji, przygotowania profesjonalnych projektów, ekspertyz dachu oraz montażu instalacji, na przygotowaniu dokumentacji i wniosków, o przyłączenie mikroinstalacji do sieci na wnioskach o dotację i finansowanie inwestycji kończąc.



Firma posiada bardzo szeroką ofertę modułów fotowoltaicznych oraz inwerterów. Instalujemy panele fotowoltaiczne i inwertery wiodących światowych firm wykorzystując indywidualnie dobrany do każdego instalacji sprzęt najlepszych marek - wyjaśnia Marcin Siutkowski, Clear Energy. - Nasze oferty konfigurujemy indywidualnie pod potrzeby każdego klienta. Nie boimy się skomplikowanych tematów, traktujemy je jak wyzwania i naukę.

Co należy podkreślić, Clear Energy wykorzystuje najnowsze specjalistyczne oprogramowanie do projektowania systemów fotowoltaicznych pozwalające planować, projektować, dokonywać dynamicznej symu-

lacji i kalkulacji uzysku energii. Używa też specjalistyczny sprzęt pomiarowy połączony z dronem do dokonywania pomiarów miejsca posadowienia instalacji oraz dokumentacji po wykonawczej. A podczas audytu i przeglądów okresowych instalacji wykorzystuje urządzenia pomiarowe kamery termowizyjne najwyższej klasy.

Zgodnie z założeniami unijnymi odnawialne źródła energii mają w przyszłości stanowić istotny udział w bilansie energetycznym Europy. W Polsce celem jest uzyskanie 15% w 2020 r. i 21% do roku 2030. Niespełnienie wymagań może wiązać się z potężnymi karami, które wg danych z raportu NIK mogą wynieść nawet 8 mld złotych rocznie.

- Dlatego rozwój instalacji przydomowych jest niezbędny, aby nasz kraj wypełnił zobowiązania w stosunku do UE, będzie to priorytetem w każdym regionie i będzie dotowane ze środków unijnych, państwowych i samorządowych - wyjaśnia Beata Radziwanowska.

Terminy i zasady głosowania:

Głosowanie w akcji potrwa już tylko do 30 października. Listę firm biorących udział w akcji znajdą Państwo na naszych stronach: gk24.pl, gs24.pl oraz gp24.pl w zakładce Nasze Dobre. Tam też mogą Państwo oddawać głosy na swoich faworytów wysyłając SMS-y lub głosując tzw. KLEK-iem (koszt 2,46 zł z VAT).

Wyniki konkursu plebiscytu po zweryfikowaniu przez Kapitułę zostaną ogłoszone w drugiej połowie listopada 2020 r.

Szczegółowych informacji o plebiscybie, jego przebiegu i zasadach udziela Anna Szczek, anna.szczek@polskapress.pl tel. 510026 927.

MECENAS PLEBISYCYTU



wyniki głosowania z czwartku, 22 października 2020
pełne wyniki na stronach gk24.pl, gs24.pl i gp24.pl

Nasze Dobre z Pomorza 2020		głosy
1	Clear Energy Fotowoltaika	412
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny		
2	im. Janusza Korczaka w Słupsku Sp z o.o. Kompleksowy program zabiegów bariatrycznych	140
Automatyczna Pralnia Dywanów		
3	innowacyjny system prania dywanów na wskroś	133
TeleCardio		
4	Usługa telemonitoring kardiologiczny	131
Centrum Handlowe „Manhatan”		
5	Handel C.H. Manhatan	95
Dogadamycie.pl Spółka z o.o.		
6	Tłumaczenia	64
Szpital Miejski w Miastku		
7	Oddział Endoskopowy	39
Hurtownia Budowlana Tęcza, Kompleksowe zaopatrzenie		
8	w materiały budowlane, usługi transportowe.	32
Heureka Spółka z o.o., Obiekt kulturalno - rekreacyjny,		
9	na który składa się planetarium, kino i Gabinet Figur Woskowych. Jedyny taki na Pomorzu Zachodnim	30
Gryf Sp. z o.o.		
10	BOXMAT - robot do produkcji opakowań z kartonu dostawny do pracy z osobami niepełnosprawnymi	23

Głosowanie potrwa do piątku,
30 października do godz. 22:00.

Czarne dziury, Nobel i pytanie o Boga

Fizyka jest nową filozofią



Maria Mazurek
maria.mazurek@polskapress.pl

ISnika

Roger Penrose, tegoroczny laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki, badacz wszechświata i czarnych dziur, jest związany ze środowiskiem polskich naukowców. O nobliście i kosmosie rozmawiamy z ks. prof. Wojciechem Grygiem, filozofem, diakim, fizykiem kwantowym.

Dlaczego ksiądz się tak ucieszył z tego Nobla?

Z kilku względów. Po pierwsze: odlat przyglądam się do robkowi Rogera Penrose'a, badam jego myśl, napisałem o nim książkę. Znam go osobiście, podziwiam, po ludzku lubię. Podrugie: Penrose jest fizykiem z filozoficznym zacięciem i ewidentnie stoi on poza mainstreamem dzisiejszej fizyki i astrofizyki. Mocno krytykuje niektóre modne współczesne teorie. Wreszcie: to człowiek ważny dla polskiego - szczególnie krakowskiego - środowiska.

No tak, tegoroczny noblista jest na przykład członkiem Polskiej Akademii Nauk.

Przed wszystkim wielaraz był w Polsce na różnych konferencjach, odczytach, spotkaniach. Jest związany ze środowiskiem krakowskich fizyków i filozofów.

Z Michałem Hellerem też?

Też.

Mnie zawsze zastanawia, jakimi ludźmi są najwięksi naukowcy?

Skromnymi. Prawdziwy naukowiec jest skromny. Nie chodzi o brak świadomości swoich osiągnięć, ale o towa-

rzyszącą temu świadomość swoich ograniczeń. Penrose, jak prawdziwi wielcy badacze, ma powagę i pokorę naukowca.

Ta pokora bierze się z poczucia, że więcej nie wiemy niż wiemy?

Tak. Ze naszą wiedzą o świecie jest nieporównywalnie mniejsza od naszej niewiedzy. Prawdziwi naukowcy są tego w pełni świadomi. Rozumieją, że ich odkrycia niesą domknięciem wiedzy. O wszystkim, tylko bardzo małym przyczynkiem do odkrycia czegoś, co wciąż pozostaje wielką tajemnicą.

Szczególnie w dziedzinach takich jak fizyka, astrofizyka, matematyka - które dotykają najbardziej granicy nyci zagadnień: o początek, koniec, o wieczność i nieskończoność. Czy to nie jest tak, że fizyka to nowa filozofia?

W pewnym sensie tak jest. Fizyka wchodzi w świat na tyle głęboko, że gdzieś na jej obrzeżach zaczyna pojawiać się mnóstwo pytań filozoficznych. Podobnie zresztą jak w matematyce, która jest pierwszą skórą Penrose'a - on jest z wykształcenia matematykiem.

Zajmował się też biologią?

I sztuczną inteligencją, ma wkład w teorię umysłu. To wszechstronna postać.

W jednej z książek umieścił rysunek przedstawiający moralność, prawdę i piękno. Mówi też, że piękno jest dobrym przewodnikiem w poznawaniu wszechświata. G> przez to rozumie?

Wielu fizyków uważa - zresztą również Einstein miał ten sam pogląd - że równania z fizyki odbijają harmonię i prostotę wszechświata i że coś, co jest harmonijne, pro-

porcjonalne i proste - jest piękne.

Porozmawiamy o tym, zaco Penrose dostał Nobla.

Penrose u honorowano głównie za jego wcześnie prace, w których pokazał, że ogólna teoria względności Einsteina przewiduje obecność i tworzenie się czarnych dziur we wszechświecie. Odkryciem aspektu matematycznego i fizycznego. Z matematycznego punktu widzenia chodzi o to, że przy pewnych ekstremalnych warunkach (olbrzymia gęstość materii) zakrzywienie czasoprzestrzeni rośnie do nieskończoności i ogólna teoria względności załamuje się, czyli staje się niekompletna, pokazując swoje ograniczenia. Tracą sens nasze pojęcia czasu, przestrzeni i materii.

Mówimy o czarnej dziurze?

Tak, to aspekt fizyczny. Uważa się, że powstają one na skutek zapadania się wypalonych gwiazd, które mają tak wielką, skupioną w jednym miejscu masę, że nic, co znalazło się w ich zasięgu - żadna informacja, światło - nie ma już szans wrócić.

Czarne dziury otacza horyzont zdarzeń. Ładnanazwa.

Tak, to jest ta granica, poza którą nie ma już powrotu.

Tłódiejak w potocznym rozumieniu terminu, czarna dziura.

Trochę tak. Ale w pracach Penrose'a ważniejszym terminem jest osobliwość. To takie obszary rzeczywistości, w których dana teoria się załamuje. Tak jest z czarnymi dziurami. One mają tak olbrzymią gęstość masy, że przestaje tam funkcjonować ogólna teoria względności. Grawitacja jest tam tak silna, że światło, które próbuje z niej uciekać, jest za-

wracane, bo ma za małą energię. Podobnie człowiek ma za małą energię w ręce, żeby wyrzucić kamień w kosmos. Kamień spadnie z powrotem na ziemię.

Penrose dostał za badania nad osobliwościami Nobla dopiero teraz. Hawking w ogóle sięgo nie doczekał - zmarł dwa lata temu.

W 1970 roku wspólnie udowodnili twierdzenie o osobliwościach czasoprzestrzennych ogólnej teorii względności. To stanowiło kamień milowy w kosmologii, bo potwierdziło, że ogólna teoria względności Einsteina jest teorią niekompletną - można wskazać warunki we wszechświecie, gdzie ona po prostu nie działa. Znaleźliśmy nową teorię, która wypełni lukę w fizyce, stało się poszukiwaniem świętego Graala w tej dziedzinie.

Brytyjscy fizycy pracowali wspólnie przez lata, razem udowodnili twierdzenie o osobliwościach. Ale później się poróżnili. Dlaczego?

Ma niwie filozoficznej.

O co konkretnie poszło?

Mówiąc w skrócie: Penrose z filozoficznego punktu widzenia jest platonikiem. To się Hawkingowi nie podobało.

Platonikiem, czyli uważa, że za materią stoi coś nieskończonego i transcendentnego?

Platonizm na przestrzeni wieków się zmieniał, to już nie jest ten nurt, co w starożytności. Jeśli chodzi o Penrose'a, to jego platonizm, wskrócie, objawia się apriorycznymi przekonaniami o strukturze wszechświata, których Hawking nie akceptował.

Jakie to przekonania?

Że wszechświat w swojej najbardziej fundamentalnej

strukturze jest matematyczny - i że jest to matematyka oparta na liczbach zespolonych.

Pitagorejczycy wierzyli w śczyby; uważali, że są one zasadą wszechświata.

Dlatego ja nazywam Penrose'a pitagorejczykiem zespolonym. Zapytałem go, czy mu to nie przeszkadza.

I co on na to?

Że mu się podoba.

Nie chcę utożsamiać platonizmu z chrześcijaństwem, ale na pewno bliżejmu do chrześcijaństwa - generalnie o toj tejkolwiek religii - niż do ateizmu. Amyslać „Hawking”, mamy trzy skłarzenia. Pierwsze: wielki astrofizyk. Drugie: człowiek schorowany, poruszający się na wózku. Trzecie: ateista, który mówi, że w kosmosie nie ma miejsca na Boga.

Hawking nadużywał nauki do artykułowania swojego ateistycznego światopoglądu, a jego przekonania były metodologicznie błędne. Na pewno nie mogą przekonać poważnego badacza i konsekwentnego myśliciela do ateizmu.

Penrose, w przeciwieństwie do niego, jest na tym polu bardzo oszczędny i ostrożny.

Mówi jednak o prostą siłę, która kontroluje wszystko co złożone. O czymś niemiernym, amatematycznym. Topociągające duchowego punktu widzenia...

Penrose niechętnie interpretuje swoje stanowiska, nawet filozoficzne, w kwestiach duchowo-religijnych. Nie wchodzi w to, nie komentuje.

Książka wspomina o poszukiwaniach nowej teorii. Czy to ta słynna teoria wszystkiego?

Tak, ale zależy, co przez nią rozumiemy. W fizyce za teorię

wszystkiego najczęściej uznaje się teorię, która opisywałaby wszystkie cztery oddziaływania: grawitacyjne, elektromagnetyczne, jądrowe słabe i jądrowe silne. Cała zabawa polega na tym, że dzisiaj mamy osobną teorię na oddziaływanie grawitacyjne, osobną - na pozostałe. Tę nową teorię, która miałaby to wszystko połączyć - Penrose też nad nią pracuje - nazywamy teorią kwantowej grawitacji. O „teorii wszystkiego” możemy też myśleć w szerszym sensie.

Teoria dosłownie wszystkiego? Kuszające.

Tak, miałyby wyjaśnić absolutnie całość rzeczywistości fizycznej. I stworzenie takiej teorii jest oczywiście niemożliwe.

Chyba że w pewnym momencie dotrzemy do tego podstawowego klocka.

Nie sądzę. Odpowiedzialni myśliciele nigdy tak nie powiedzą. My przybliżamy się do poznania rzeczywistości, ale to poza naszym zasięgiem. Einstein powtarzał, że odkrycia to odsłonięcie ledwie małej części tajemnicy wszechświata.

Książka widzi we wszechświecie Boga?

Trzeba być bardzo ostrożnym z wnioskowaniem o Boga na podstawie naszej wiedzy o przyrodzie.

Ale ksiądz ta obserwacja przyrody pchnęła do większej wiary i do kapłaństwa.

Kluczem jest słowo „wiara”. W przyrodzie widzimy pewien porządek, racjonalność. My nie wiemy, skąd ten porządek wynika, ale jesteśmy w stanie go zaobserwować. Ja widzę w tym porządku zamysł. Rodzi się więc pytanie, skąd ten zamysł się wziął. A przy tym pytaniu kolejnie, o Boga, stajesz się sensowny. Reszta jest już kwestią wiary. ©

Łukasz Kadziewicz: Zapach i smak Azji ciagle mam w głowie



Janusz Petz
janusz.petz@polskapress.pl

Lubella

Wielki sportowiec i faworyt najwyższej światowej potyżki po skończonej karierze trafia w próżnię bezczynności i braku pomysłu na życie. Niedoługo do tego Łukasza Kadziewicza, byłego siatkarskiego wicemistrza świata, który jest komentatorem, a niedługo też akademikiem siatkarskim, udało się w fundacjach zafundować. Janusz gwiazdą "Tina Warrior Polska". Zajął także w branży gastronomicznej otwierając tajską restaurację w Warszawie i Radomiu. W sobotę będzie dowozić do domu osobę, która zamówiła danie w radomskiej restauracji Pa Thai.



Łukasz Kadziewicz, polski siatkarz grający na pozycji środkowego. Ma 40 lat. Wicemistrz świata z 2000 roku. Grał w klubach w Polsce, węgry i Katarze. Od 2011 żonaty z Sdrbą Gołąb-Kadzie#c

miast doskonale wiedzą, kiedy grają źle. Siatkówka charakteryzuje się tym, że uprawiają ją najczęściej inteligentni ludzie, którzy wiedzą na jakim poziomie grają, co robią źle.

W Polsce mamy kilkadziesiąt siatkarzy, którzy mogą o sobie powiedzieć: jestem mistrzem świata albo mistrzem olimpijskim. Ale nie pan. Nie żal panu?

Absolutnie nie. Urodziłem się w czasach siatkówki o dwóch twarzach. Na początku był to świat takiej małej profesjonalnej, akademickiej, a potem widziałem wielki boom. Wielkie imprezy, wielkie mecze w wielkich halach. To była przyjemność być pełnoprawnym członkiem tamtego środowiska. To było fantastyczne być świadkiem tej transformacji, rosnącej popularności i rozwoju siatkówki. Nie każdy rodzi się po to, by być mistrzem świata, a ja zawsze miałem świadomość swoich braków na boisku. Jestem dumny, że udało mi się zrealizować swoje dziecięce marzenia, aby grać w lidze rosyjskiej i lidze włoskiej. Na mojej pozycji zagrać w dwóch najmocniejszych ligach świata to naprawdę duża rzecz.

dualna kwestia, ale ja miałem świadomość, że pewnego dnia pójdę do pracy i to do pracy, o której marzyłem. W wieku 35 lat z uśmiechem na twarzy, choć też z pewnym strachem, kończyłem karierę sportową i miałem wtedy świadomość, że to jest początek nowej drogi.

Już na starcie trafił pan na bardzo "grząski" teren, bo jako komentator siatkarski musiał pan recenzować i krytykować swoich młodszych kolegów, trenerów. Wiele osób w środowisku siatkarskim jest na pana obrażonych?

Mam ogromną przyjemność komentować ludzi młodszych ode mnie, ale też lepszych ode mnie, lepszych w umiejętnościach i osiągnięciach sportowych. Cieszę się, że mogę opowiadać o nich milionom Polaków. Mam również duży dystans do siebie. Potrafiłem przyznawać się do błędów, zawsze stawiałem na szczerość i teraz nie uciekam od kontaktu na meczach ligowych od zawodników, których krytykuje, bo mam nadzieję, że zrozumieją oni mój punkt widzenia: „jestes osobą publiczną, narażoną na krytykę”. Oni nato-

świadczanie moich młodszych współników i przyjaciół sprawdzi się „w realu”. Na razie jest Radom i Warszawa, ale zakładamy ekspansję na inne miasta. Zatrudniamy tajskich kucharzy. Sercem i kluczem naszego sukcesu ma być to, że robimy coś autorskiego, coś nad czym nawet niekoniecznie mamy kontrolę. Tajskiemu kucharzowi trzeba dostarczyć wszystkie produkty, które on akceptuje, ale to on zna tajską kuchnię. Mamy więc ludzi z Tajlandii, którzy - tak myślę - są częścią tego autorskiego projektu. Chcemy się od nich uczyć i niczego nie zmieniać na przykład w ten sposób, że idziemy na łatwiznę, szukamy półśrodków. Nie. To ma być prawdziwa Tajlandia. Osoba z Tajlandii ma wejść do naszej restauracji i potem powiedzieć: tak, tego szukałam.

A tak prywatnie.

„pozabiznesowo” jest pan miłośnikiem tej kuchni? Zamieniliby pan bez zmruczenia oka barszcz czerwony z uszkami na zupę cmrę z krewetkami?

Jestem tak ciekawy świata, że trudno mi przypiąć łątkę: Łukasz Kadziewicz jest zapalony w kuchni tajskiej. Miałem okazję jeździć po świecie, posmakować różnych rze-

czy, alesmaki Tajlandii pozostają mi na tyle w głowie, że już dawno powiedziałem sobie: jeśli będę się tym bawił, to tylko w tym towarzystwie i tylko z tym pomysłem.

Pandemia koronawirusa to chyba nie jest jednak dobry czas, aby wchodzić w branżę restauracyjną?

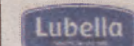
Zapewne nauczymy się żyć z koronawirusem, bo przecież go do końca nie wyeliminujemy. Czekamy dzisiaj na szczepionkę, będziemy równocześnie tworzyć odporność stadną. A czy ten biznes przetrwa? Nie wiem, ale przecież w żadnym biznesie nie ma pewności, że wszystko pójdzie gładko. Nie lubię łatwych rzeczy i cieszę się, że moi współnicy i przyjaciele mają podobne do tego podejście. Przyszłość wirus? Trudno. Więc trzeba zasać rękawy i brać się do roboty, a nie marudzić, że to nie jest dobry czas.

Zaczyna pan swoją przygodę z biznesem, ale nie ma pan konta na Facebooku. Da się tak działać w biznesie?

Nie mam Facebooka, nie mam Instagrama. Mam świadomość, że to jest wielkie narzędzie do funkcjonowania w biznesie, ale wolę bezpośrednią integrację z ludźmi. ©

MATERIAL PROMOCYJNY

009903538



Wspólne gotowanie z okazji Światowego Dnia Makaronu z Lubellą

W niedzielę 25 października obchodzimy Światowy Dzień Makaronu. To świetny pretekst, by zaangażować domowników w przygotowanie prostego i smacznego dania. Wystarczy 5 składników i odrobina czasu. Potrzebni będą też miłośnicy makaronu. A takich nie brakuje, prawda?

SPAGHETTI Z KURCZAKIEM, BROKUŁAMI I POMIDORKAMI

Liczba porcji: 2
Czas przygotowania: 25 min

SKŁADNIKI:

- 200g makaronu Lubella Spaghetti
- 200g piersi z kurczaka
- 200g brokułu
- 200g pomidorków koktajlowych
- świeża bazylia
- łyżka oleju rzepakowego
- szczypta soli i pieprzu

PRZYGOTOWANIE:

1. Ugotuj makaron zgodnie z instrukcją na opakowaniu.
2. Piersi z kurczaka natrzyj olejem i zgrilluj na rozgrzanej patelni.
3. Następnie pokrój go w kostkę, a na patelni podsmaż pomidorki.
4. Brokuł podziel na mniejsze kawałki i ugotuj.
5. Całość dopraw posiekaną bazylią, solą i pieprzem.
6. Wymieszaj z ugotowanym makaronem.



ŚWIDERKI Z CZERWONĄ FASOLĄ, KUKURYDZĄ I PAPRYKĄ

Liczba porcji: 2
Czas przygotowania: 8 min

SKŁADNIKI:

- 200g makaronu Lubella Świderki
- 400g czerwonej fasoli w puszcze
- 170g kukurydzy w puszcze
- 1 zielona papryka
- kolendra lub natka pietruszki

SOS POMIDOROWY

- 3 łyżki przecieru pomidorowego
- 1 łyżeczka soku z limonki
- szczypta soli i pieprzu

PRZYGOTOWANIE

1. Ugotuj makaron zgodnie z instrukcją na opakowaniu.
2. Fasolę i kukurydzę odsącz i przepłucz wodą.
3. Paprykę pokrój w kosteczkę.
4. Ugotowany makaron wymieszaj z warzywami i posiekaną kolendrą lub natką pietruszki.
5. Przecier pomidorowy wymieszaj z sokiem z limonki, dopraw solą i pieprzem.
6. Przygotowany sos połącz z makaronem i warzywami.

Więcej inspiracji na



Sylvia Romaniuk: jestem kreatorką nie tylko sukien, ale życia i marzeń

Agata Maksymiuk

agata.maksymiuk@polskapress.pl



Talent

Haute couture to określenie zarezerwowane dla nielicznych projektantów, których twórczość staje na równi z największymi dziełami sztuki. Co za tym idzie, to określenie, na które w historii mody pracowali nieliczni. Wśród nich wymieniana jest Sylvia Romaniuk, polska projektantka pochodząca ze Szczecina. Choć jej atelier w porównaniu, z wielkimi domami mody, jest wciąż młode, to jej twórczość zdążyła już obieć świat i można by powiedzieć, że to tylko tuł szczęścia, ale gwarantujemy, że w tym przypadku - los tak chciał.

Współczesny świat mody pełen jest zaskakujących legend i teorii. Przykładem jest choćby ta, że Kari Lagerfeld, był podróżnikiem w XVIII wieku albo, że Anna Wintour, ze swoją niewzruszoną twarzą i klasycznym bobem przybyła z innej planety. A jaką legendę chciałaby Pani, aby kiedyś przypisano Sylwii Romaniuk?

Legenda, która jest mi bardzo bliska to opowieść o kapłance Avalonu. Postaci niezwykle uduchowionej, z mocą tworzenia zupełnie nowych przestrzeni i światów, do których dostęp mają nieliczni. Zawsze czułam, że jestem twórcą. Kocham tworzyć nowe. Tak się składa, że niedawno miałam odczyt z Kronik Akaszy, który potwierdził, że ta kreacja i uduchowanie, które mam w sobie, skalują się tu i teraz. Skalują się w tym życiu. Bo moja twórczość to nie tylko kreowanie pięknych sukni. Przede wszystkim jestem kreatorką życia i marzeń. Każdy kto ma dostęp do mojego świata i jest blisko mnie widzi, że to w jaki sposób postrzegam przestrzeń, czas i emocje i jak je układam, jest inne, nieprze-

cięte. Całemu mojemu życiu towarzyszą bardzo wysokie vibracje. Pokrywa się to z przeciekami informacyjnymi tego, gdzie kiedyś mogłam być.

Ten rodzaj aury towarzyszył Pani od zawsze?

* Często słyszałam, że mam starą duszę. Pewne rzeczy czułam wcześniej i byłam gotowa iść za nimi, iść za głosem serca. Czas na pewno rozwinął we mnie głębiej tej świadomości. Dziś jestem na innym poziomie.

Jak ważna jest historia, która stoi za naszym sukcesem? Dla przykładu - Riccardo Tisci, zawsze podkreśla rolę jaką odegrała jego rodzina i dorastanie wśród 8 siostr, ale są też i dramatyczne historie, jak choćby ta dotycząca Patrizii Gucci.

Historia, którą wynosimy z domu czy przestrzeni w jakiej dorastaliśmy, nie jest tak ważna, jak nasze przeznaczenie duszy. Artyści często kierują się głosem serca. Oczywiście, aby marzenie i sztuka nabrały realnych kształtów potrzebny jest dobry plan i ludzie, którzy pomogą nam zmaterializować to powołanie. Jest wiele utalentowanych osób, które nie odnoszą sukcesów. Wydaje się, że brakuje im zaplecza finansowego, czy wiedzy jak prowadzić firmę, ale w rzeczywistości brakuje im człowieka, który wzięłby w swoje ręce serca i poprowadził dalej. Jeśli o mnie chodzi, zawsze miałam przy sobie kochającą rodzinę, na której mogłam polegać. Jednak to nie rodzina mnie ukierunkowała na sztukę, design, czy modę. Sama odnalazłam tę ścieżkę, mimo

Często słyszałam, że mam starą duszę. Pewne rzeczy czułam wcześniej i byłam gotowa iść za nimi, iść za głosem serca.

tę, że nigdy nie kształciłam się w tych kierunkach. Wielu światowej sławy artystów dotarło do miejsca swojego przeznaczenia omijając drogi akademickie. Ja też zaufałam losowi, choć na początku było to dla wielu absurdalne.

Szkoła jednak daje podstawy. możliwość spotkania drugiej osoby, w tym nauczyciela...

W życiu można próbować różnych dziedzin. Szkoła powinna być pomocą, ale w moim odczuciu nasz system tak nie działa, dlatego człowiek sam powinien odkryć w czym czuje największą radość i w czym rodzi się jego pasja. Nie powinien być blokowany systemem, czy kierunkiem pracy. Świetnym przykładem jest design i architektura. To wspaniałe dziedziny, które powinny być wolnością, ale niestety często nie są.

Skoro nie rodzina i nie szkoła, to jak Pani odkryła swoje powołanie?

Zawsze wiedziałam, że mam wyobraźnię przestrzenną. Widzę kobietę i od razu widzę jej atuty. Wiem co trzeba podkreślić, aby wymodelować jej sylwetkę. Taksamo jest przy krojeniu materiałów.

Po prostu wiem, jak ograć projekt, żeby dobrze leżał. Śmiało mogę powiedzieć, że w mojej pracowni nigdy nie powstaje coś takiego jak pierwowzór, który później idzie do kosza. Każdy projekt jest tworzony od początku do końca i zawsze znajdzie właściciela.

Sama również zasiada Pani do szycia? Wielu projektantów jest z tą częścią pracy twórczej na bakier.

Uwielbiam to robić! Nawet jeśli nie mam czasu szyć do podstaw, to proszę moje krawcowe o szkielety, które później sama wykańczam. To chyba część pracy, która sprawia mi największą radość. W dodatku dzieje się to zupełnie spontanicznie. Siadam do sukni i tworzę, co mi przyniesie fantazja, dlatego każda moja suknia jest inna i trudno powtórzyć poszczególne modele. To bardzo emocjonalne kreacje (uśmiech).

Czy jeśli jako mała dziewczynka, albo może dorastająca nastolatka, usłyszała by Pani, że pojawi się na Arab Fashion Week czy Paris Fashion Week i będzie Pani miała swój butik

w Londynie, uwierzyłaby Pani?

Kiedy byłam małą dziewczynką, bardzo dużo rysowałam. Praktycznie każda moja praca przedstawiała księżniczki w pięknych sukniach. Niektóre z tych rysunków mam po dziś dzień. Były to spektakularne kreacje. Pamiętam jak moja rodzina mówiła - to jest coś pięknego! Jednak nie traktowałam wtedy tego poważnie. Kiedy dorastałam, zawody były ściśle określone i nie było ich aż tak wiele. Nie słyszałam wtedy o takim zawodzie jak - projektantka mody. Dlatego kiedy zaczęłam tworzyć z potrzeby serca, przez długi czas nie umiałam nazwać tego co robię. Do wszystkiego musiałam dojrzeć z czasem.

Ajak udział w międzynarodowych pokazach mody wpłynął na rozwój Pani marki?

Takie wydarzenia są naturalnym schematem, który pojawia się przy pracy twórczej. Osobiście nigdy nie szukałam takich kontaktów. Wspomniany Arab Fashion Week dotarł do mnie sam. Szukano designerów, którzy tworzą modę ponadprzeciętną. Ludzi tworzących w duchu

haute couture. Wpisałam się w tą przestrzeń. To na pewno była dla mnie olbrzymia lekcja i niezwykle przeżycie.

Mówi Pani o tym tak...zwyyczajnie. A przecież to musiało być mnóstwo stresu, formalności, no ico za tym idzie, pracy.

Oczywiście każdy taki wyjazd to ogromny sukces! Na Arab Fashion Week pojechałam dwa miesiące po porodzie. To był czas pełen nowych wyzwań. Kiedy urodziłam synka myślałam, że najbliższe chwile są zarezerwowane tylko dla mnie i dla rodziny. W momencie kiedy dostaliśmy zaproszenie, mieliśmy miesiąc, aby się przygotować. Ale od zawsze jestem niepoprawną optymistką (uśmiech). Jeśli coś ma się zadziać, to się zadzieje mimo wszelkich trudności. Tu tak było. Po prostu popłynęłam z nurtem i udało się.

Ajak udaje się Pani dzielić czas między pracę, dom, a chwilę tylko dla siebie?

Cała praca, którą wykonujemy - ja i mój mąż - to praca, którą możemy wykonywać absolutnie z każdego miejsca na ziemi. Wszędzie, cobyśmy



Kreacje Sylwii Romaniuk królują na światowych pokazach mody. Suknie prezentowane na sesji zdjęciowej na Mykonos zachwycają



nie robili, zawsze podróżujemy razem. Zawsze mam męża i chłopców przy sobie, dlatego nie czuję tego rozerwania. Oczywiście, są momenty kiedy muszę się poświęcić klientom bardziej. Wtedy inaczej zarządzam czasem, ale wydaje mi się, że robię to coraz lepiej.

Pani wizerunek w mediach jest bardzo poważny. Przedstawia piękną, silną kobietę, ale też dość zdystansowaną. A jaka jest pani poza pracą, poza czasem dla klientek?

No właśnie! Nie wiem, dlaczego jestem tak odbierana. Moje klientki bardzo często przychodzą do mnie i mówią - pani Sylwio myślałyśmy, że jest pani zupełnie inna, a z pani taka ciepła, otwarta i spontaniczna osoba. Na zdjęciach tego nie widać. I to jest właśnie to, trzeba do mnie przyjechać i mnie poznać (uśmiech). W domu, po pracy jestem taka sama, a może nawet jeszcze bardziej otwarta i spontaniczna. Mam dwóch małych chłopców, z którymi trzeba aktywnie spędzać czas. Dlatego nie mam problemu, żeby wskoczyć w dresy i przyłączyć się do ich zabaw.

To może być spore zaskoczenie dla osób, które myślały o Pani jedynie jako o projektantce, która „ubiera arabskie księżniczki” (śmiech). Skąd wzięło się to określenie?

Trafiają do mnie kobiety z całego świata i pewien czas temu moje atelier odwiedziła prawdziwa arabska księżniczka. Dokładnie księżniczka Arabii Saudyjskiej. Przyznaję, że nie było mnie wtedy w Warszawie. Zadzwoił telefon, dowiedziałam się, że zamykają ulicę, a mnie... nie ma. Nie udało mi się do niej przybyć, ale i tak wiele osób zapamiętało to wydarzenie.

Lista Pani klientek jest bardzo imponująca. Widziałam, że po pokazie w Paryżu do ich grona dołączyła piosenkarka Nicole Scherzinger. w Pani kreacji można było też podziwiać modelkę i aktorkę Amber Rose. Czy z każdą z tych osobowości pracowała Pani indywidualnie?

Różnie to bywa. Polskie gwiazdy docierają do mnie raczej bezpośrednio. Artyści z zagranicy często działają za pośrednictwem managerów i stylistów. Właśnie tak było w przypadku Nicole. Otrzymałam wiadomość - pani Sylwio potrzebujemy wyjątkowej kreacji, chcemy, aby Nicole zabłysła. Gwiazda szykowała się do koncertu podczas prywatnego pokazu nowej kolekcji Bvlgari i szukała

czegoś więcej, niż pięknej biżuterii.

Gwiazdą, która stale występuje w Pani kreacjach jest też Justyna Steczkowska. To chyba coś więcej, niż tylko współpracą?

Rzeczywiście, w tym momencie łączy nas wieloletnia przyjaźń. Z Justyną realizujemy różne projekty, a obecnie szykujemy się do kolejnego. Planujemy wyjątkową sesję zdjęciową z jednym z najlepszych fotografów na świecie, która odbędzie się pod wodą. To pierwszy taki projekt w Polsce. Chciałabym pokazać Justynę w wizerunku bogini, ale nie mogę zdradzić więcej (uśmiech).

Szykując kolejne wielkie kreacje i projekty jaki jest Pani ulubiony moment? Tworzy Pani też suknie ślubne, emocje muszą być niesamowite.

Tak naprawdę, w przypadku moich sukni emocje zawsze są podobne. Kiedy kreacja jest już gotowa i kobieta ją zakłada widzę zmianę w jej oczach, w jej twarzy, w samej postawie. I nawet jeśli przedtem miała wątpliwości - czy to na pewno suknia dla mnie? Nie, nie, aż taka - chyba nie będzie mi pasować. To kiedy ma ją już na sobie, zamienia się w prawdziwą księżniczkę. Na co dzień nie mamy wiele okazji, by się tak czuć, dlatego te emocje są w moim atelier widoczne jeszcze bardziej.

Duże domy mody często decydują się też na tzw. dropy skierowane do szerszej grupy klientów. Czy Pani również o tym myślała?

W atelier mamy nie tylko suknie. Są dostępne naprawdę różne rzeczy! Mam nawet kolekcję dresów. Są płaszcze, apaszki, stroje kąpielowe... Można się u nas ubrać z góry do dołu. Jest też piękna kolekcja świec zapachowych. Nasza pracownia to niesamowite miejsce. To 500 metrów kwadratowych, na które składa się krojownia, wzorcownia... Można przyjść, zobaczyć, jak powstają nowe projekty. Panuje u nas domowa, ciepła atmosfera, dlatego kiedy klientki przychodzą, to nie wychodzą za szybko (śmiech).

W takim razie, co będzie Pani kolejnym krokiem?

W ostatnim czasie bardzo mocno pracuję nad samorozwojem. Jestem na etapie budowania nowej marki, skupiającej się na pracy z kryształami i energią. To będzie ciekawa przestrzeń dla kobiet i nie tylko, ale o tym jeszcze porozmawiamy.

©©

I nie opuszczę cię aż do pandemii. Rozwody czasów lockdownu



Obyczaje

Prognozowanej fali pozwów rozwodowych w potskkih sądach wciąż jeszcze nie widać. W kancelariach adwokackich słychać jednak, że lockdown już w kwietniu napędził im klientów. Najczęściej chodziło o związki, w których źle działo się od dawna, ale...

Ale jakoś dało się to znieść. Mąż pracował w Niemczech. Przyjeżdżał do domu regularnie, tylko coraz rzadziej. Na początku potrafił gnać do nas na weekend codwa tygodnie. Potem co trzy. Ostatnio jeździł już tylko raz na miesiąc i nie były to miłe pobyty. Ale, jak wspominałam, dało się to znieść - opowiada Agata, 40-letnia ekspedientka z niedużego miasteczka w Kujawsko-Pomorskiem.

Historia Agaty

Co się dało znieść? Ano to, że mąż miewa niekontrolowane wybuchy agresji. Na trzeźwo inaniertreżwo. Czepiasie wtedy Agaty, syna, psa, kota, teściowej - tego, kto akurat jest pod ręką. Że nie szanuje pracy zawodowej żony („Dziwię się idiotom, którzy robią zatakie grosze”), nie akceptuje wyborów życiowych syna i ośmiesza go („Profil artystyczny-humanistyczny? Dla pedatów chyba”), że generalnie całemu światu ma za złe. Tak bardzo, że czasem trzeba komuś „przez łebdać”, żeby sobie ulżyć.

Oczywiście, bywały między nimi chwile miłe. Poza tym były zobowiązania finansowe, mieszkanie, doutrzymanie, plan wysłania syna na studia. Wiadomo, człowiek ważył wszystkie za i przeciw. A jak zważył, to wychodziło, że „da się to wszystko znieść”. W marcu jednak niemiecki zakład wysłał większość swojej załogi na urlopy i postojowe. Paweł wrócił do Polski.

- Po jakimś miesiącu byłam już pewna, że życia z nim pod jednym dachem nie wytrzymam. Syn ewakuował się pierwszy, do babci. Ja nie dałam rady po Świętach Wielkanocnych. Wtedy mój sklep się zamknął okresowo, nie pracowałam, byliśmy na siebie skazani jak więźniowie - zwierza się Agata.

Nie chce opowiadać, ile razy od kwietnia dostała od męża „przez łeb”. Ostatecznie wypro-

wadziła się do sądu. Pozew o rozwód wniosła w sierpniu. Chciała się rozwieść w miarę sprawnie, bez orzekania o winie, z równym podziałem mieszkania. Samochód jej nie interesuje. Interesują ją za to godziwe alimenty na syna licealistę. Terminu sprawy rozwodowej jeszcze nie ma.

Historia Cezarego

- Gdyby nie lockdown, nie przejrzałbym na oczy - mówi Cezary, 35-letni marketingowiec z Torunia. Pozew rozwodowy ma gotowy. Powód: niewierność żony.

To, że trzy lata młodsza Patrycja podoba się innemu mężczyźnie, wiedział dobrze. Można powiedzieć nawet, że był atrakcyjności żony dumny. Tego, że w jej firmie panuje luźna atmosfera, z szefem jest „na ty”, a na imprezach integracyjnych zdarzają się różne sytuacje, także był świadomy.

- Ale że przynajmniej od roku przyprawia mi rogi ze swoim bossem, nie zauważyłem. Tym kim byłem matosem. A podobno wszyscy wkoło wiedzieli. Dowiedziałem się ostatni, przy okazji kilkutygodniowego „zostań w domu” - opowiada.

Zostali w domu, boi tak nie mieli dokąd pójść. Jego firmę zamroziła cała działalność marketingowa wraz z nią. Jej firma większość personelu wysłała na pracę zdalną. Na początku żartowała z sytuacji i cieszyła się nawet, że nie oczekiwanie szalone zawodowe

tempo im się zatrzyma i będą mieli czas tylko dla siebie. „Zrobimy sobie Czarusia juniora” - kusił żonę.

Ale choć pod jednym dachem, nie było blisko. Zamykanie się Patrycji w drugim pokoju ze służbowym laptopem na telefonach, 0 różnych porach doby. Dwóch telefonów komórkowych pilnowała jak oczu w głowie. Słusznie! „Tęsknimy oboje, Patusiu” - brzmiał jeden z podpatrzonych SMS-ów, ilustrujący osobiste przyrodzenie służbowego zwierzchnika... Z tego jeszcze Patrycja prawie wybrnęła. „Mówiłam ci, że to erotoman gawędziarz”. Ze wspólnych zdjęć o jednoznacznym charakterze, wykonanych w sierpniu ubiegłego roku, rzekomo podczas służbowego wyjazdu, już nie. Podobnie jak z korespondencji, którą mąż odkrył, dobierając się w końcu do jej laptopa i komórek.

- Dobrze, że nie zdążyliśmy sobie tego juniora zrobić - podsumowuje gorzko Cezary. - Czy on się dla niej rozwiedzie, nie interesuje mnie. Wyprowadziła się z hukiem na początku wakacji. Mieszkanie jest moje, kupione jeszcze w kawalerskich czasach. Samochód zabrała. Meble mogą oddać jej wszystkie. Ma tylko w spokoju zostawić elektronikę i moje wędkę.

Do adwokatów już wiosną

Wystarczył miesiąc lockdownu i wiosną prawnicy w Polsce gło-

śno już mówili o tym, że zainteresowanie procedurami rozwodowymi jest wyjątkowe. Niektóre kancelarie adwokackie, szczególnie w wielkich miastach, w kwietniu i maju wieszczyły „falę rozwodów”.

- Z naszych obserwacji wynika, że w okresie lockdownu musiała zwiększyć się liczba przypadków psychicznego i fizycznego znęcania w związkach, rodzinach. Życiowe dramaty, jak np. utrata pracy, były potęgowane przez stres i nabożę. Na to nakładał się brak dostępu do pomocy psychologicznej i psychiatrycznej. Wszystko to wyzwało w niektórych ludziach najgorsze cechy. Takie sytuacje skutkowały potem kontaktem z adwokatem i zapowiedzią wniesienia pozwu o rozwód - mówi adwokat Mateusz Kondracki z Torunia.

Zapowiadana „Ala pozwów” nie dotarła jednak jeszcze do sądów, jeśli w ogóle dotrze. Z informacji płynących ze świątyni Temidy w największych miastach Polski wynika, że jest wręcz przeciwnie. Od wiosny rosła liczba spraw gospodarczych (tylko tzw. sprawy frankowiczów notują blisko 100-procentowy wzrost), za to liczba spraw rozwodowych spadła średnio o około 20 procent.

Jak podała we wrześniu „Rzeczpospolita”, powołując się na słowa prezesów kolejnych sądów okręgowych, w Po-

znaniu od marca do lipca br. wpłynęło 1810 spraw o rozwód, podczas gdy w analogicznym okresie roku poprzedniego było ich 2438, w Gdańsku liczba takich spraw spadła o 25 procent, w Kielcach o 11 procent. Podobnie było w Krakowie i Szczecinie. W samej stolicy natomiast Sąd Okręgowy odnotował spadek o 33,6 procent.

Jak zauważają jednak prawnicy reprezentujący osoby wnoszące sprawy o rozwód, polskie sądy znacznie spowolniły pracę i obecne statystyki mogą się mocno zmienić w przyszłym roku (pod warunkiem, że pandemia minie).

- Mam sprawę, którą zaplanowana była na marzec. Tymczasem dzisiaj (mamy październik!) nie wyznaczono niej jeszcze terminu - zauważa adwokat Mateusz Kondracki.

Przemoc jest faktem

Konflikty rodzinne w czasie przymusowej, wiosennej izolacji Polaków eskalowały w wielu domach. To zjawisko akurat znajduje odzwierciedlenie w liczbach. Ze statystyk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wynika, że w lutym br., czyli tuż przed atakiem epidemii, policja przeprowadziła w kraju 30282 interwencje domowe, z których 3972 dotyczyło stricte przemocy. Założono wtedy 6121 Niebieskich Kart.

W marcu natomiast liczba interwencji domowych wzro-

sła do 32615 (przypomnijmy, że był to miesiąc, którym m.in. zamknięto szkoły). W kwietniu z kolei, w którym lockdown stał się faktem, interwencji było 35680, awypełnionych formularzy Niebieskich Kart - 5778.

Już w połowie kwietnia Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar alarmował o sygnałach napływających do jego biura, które świadczą o fali domowej agresji. Pojawili się akcje pomocowe, np. biurarzędniczek w porozumieniu z Feminoteką, Centrum Praw Kobiet i Niebieską Linia IPZ. Było też jednak mnóstwo inicjatyw lokalnych, choćby w postaci uruchamiania telefonów zaufania czy kryzysowych - przez ośrodki pomocy społecznej, stowarzyszenia, fundacje.

Wzrost przypadków domowej przemocy w okresie pandemii absolutnie nie jest polską specyfiką. Zjawisko takie, poparte statystykami, odnotowano praktycznie w każdym kraju dotkniętym pandemią. Jak podała fundacja HumanDoc, zajmująca się m.in. promowaniem wiedzy o ważnych sprawach społecznych: „Wzrost przemocy na poziomie od 30 do 50 procent potwierdziły już Francja, Wielka Brytania, Chiny, Australia, Hiszpania czy Nowa Zelandia” (za: portal Stopuzaleniom.pl).

W świecie po pandemii

W epoce przed koronawirusem najczęstszymi powodami rozwodów w Polsce były: zdrada, nadużywanie alkoholu, naganny stosunek do członków rodziny, nieporozumienia na tle finansowym, niezgodność charakterów (w 2018 r. ten ostatni element stanowił ponad 43 proc. przyczyn rozwodów). Czy tak wyglądać będą powody rozwodów postpandemicznych, czas pokaże. Nie wcześniej jednak niż w przyszłym roku.

Na razie zarówno Polacy pragnący jak najszybszego rozwodu, jak i reprezentujący ich prawnicy uzbroid muszą się w cierpliwość. Temida pracuje wolniej. Dobrą praktyką jest wysyłanie skłóconych małżonków najpierw na mediację. Nowe okoliczności, jak np. kolejne kłopoty z pracą i zarobkami (rozwód kosztuje!) też mogą skłonić niektórych do rezygnacji z planu rozwiązania małżeństwa.

Czy zatem przymusowe „zostań w domu”, zdalna praca oraz zdalne nauczanie dzieci - na trwałe niszczyć życie rodzinne Polaków? Przekonamy się dopiero z czasem. ©



Pandemia nasiliła konflikty i przyspieszyła rozpad rodzin, w których źle działo się od dawna

npfihU
Drobne

ogłoszenia drobne? Telefonicznie 94 347 3516
Przez internet ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3516, 347 3511, 347 3512, fax 94 347 3513
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103, fax 59 848 8156
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

NIERUCHOMOŚCI
HANDLOWE
MOTORYZACJA

FINANSE/BIZNES
NAUKA
PRACA

ZDROWIE
USŁUGI
TURYSTYKA

BANK KWATER
ZMERZĘTA
ROŚLINY, OGRODY

MATRYMONIALNE
RÓŻNE
KOMUNIKATY

ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA
GASTRONOMIA

ROLNICZE
TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2-POKOJOWE Słupsk, 739-154-766.

KAWALERKA, Koszalin
tel. 795151009

MIESZKANIA-WYNAJMĘ

3 POK. tel. 609-420-567

DOMY - SPRZEDAM

SZEREGOWIEC Białogard
lub zamiana na małe mieszkanie
571808954

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA rolna 2ha Szczegolino,
140tys., lokalizacja dobra
571808954

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ ziemię rolną do 1 hektara,
609-499-555.

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne -
drewnopodobne, 798-710-329

009838402

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
Najniższa CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż
Dogodne
94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

"OMEGA" - wyceny, obrót
Słupsk, ul. Starzyńskiego 11, tel.
598414420, 601654572
www.nieruchomosci.slupsk.pl

199634223

NIERUCHOMOŚCI
577410 005
ul. Zwycięstwa 10,
KosaHn.wgo4z.9-17
PILNIE!
Poszukujemy mieszkania
2-pokojowego w Koszalinie
dla swojego klienta.
[U NAS NAJNIZSZA PROWIZJA]

REKLAMA

199885250

ABAKUS
kupimy 2,3-pokoje
NASZ DOM, PRZYLESIE, NA SKARPIE
(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl
DOM - rej. Sportowej/Rejtana
(możliwość prowadz. działalności)
645 000,- do negocjacji
TANIE 3 pokoje rej. Karłowicza
225 000,- niskie piętro
2 pok. (46m) II piętro rej. Emki,
wyremontowane 253 000,-

009868009

SUPEROKAZJA!
DOM WOLNOSTOJĄCY
na narożnej działce na osiedlu
Unii Europejskiej w Koszalinie.
Jedyna taka lokalizacja!
Dół pod usługi, góra mieszkalna.
Duży parking przed domem.
Tylko 770 tys. zł.
Zapraszamy do kontaktu: 577 410 005.
Więcej naszych ofert znajdziesz na:
www.prodaheim.pl

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje
stalowe, blachy dachowe, profile i rury
stalowe tel. 889009001 NIEMICA

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABASKUS - Auto skup tel. 533-299-577

Absolutny skup aut 728773160.

AUTO skup wszystkie 695-640-611

MOTOCYKLE KUPIĘ

KUPIĘ stare motory, części, starocie,
wsk shl osa dkw iz komar itd.
503-515-232

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj
Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A
(VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być niekompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO
8,3%. Tel. 730 809 809

KREDYTY tanio Słupsk, 609300225.

POŻYCZKI z dowozem, pierwsza za
darmo tel. 573-330-099

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW, 503-135-643

ELEKTRYK - praca od zaraz/
NIEMCY-tel. 774270543
Cert. 9875

ELEKTRYK, NIEMCY-BERLIN,
od zaraz - legalnie, tel. 790585333

FIRMA DOMAR Tatów zatrudni
mechanika sprzętu drobnego (skoczeki, agregaty prądowocze, zagęszczarki). Oferty prosimy przesyłać na adres e-mail: tomasz.dorszynski@domar-k.pl. Tel. 94 316-09-46, 664-410-796

FRYZJERKĘ męską 607-624-427

KIEROWCĘ kat. C w transporcie międzynarodowym zatrudnię. Wysokie zarobki. 91-489-44-54, 505-116-518, 505-116-519

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY-tel. 774270543. Cert. 9875

MALOWANIE/OCIEPLENIA - Niemcy. 9-13 Euro / godzinę netto. Darmowa kwatery + auto. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365

PANIE do sprzątania z orzeczeniem w Szczecinie. TEL 664032479

PRACA biurowa, sklep-K-lin, 790585333

PRACA w OPIECIE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki da1600 euro. Tylko sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport. ZADZWOŃ TERAZ: 505 440 380

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY-tel. 774270543
Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543
Cert. 9875

W gospodarstwie mlecznym, z doświadczeniem - zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIĘ budowlanców do pracy w Niemczech. Kontakt pod nr tel. 004915152371796.

aktualne z całej Polski przetargi
nasze komunikaty.pl

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperai 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY od A do Z
tel. 660-683-933

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

Sprzątanie GROBÓW,
514-253-764

SPRZĄTANIE strychów, garaży,

piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

PRZEWOZY

ANGLIA, osoby + paczki, z adresu na adres, w każdy piątek, tel. 503 198 450

NIEMCY, HOLANDIA, BELGIA, codziennie z domu pod dom, Trans Glass Okonek, tel. 503198 446, 672669491

Różne

SPRZEDAM podajniki betonu:

elektryczny "Pneumix-200" z 1990r.
i spalinowy "Estromix- Kraftmann" KR260D5 z 2005r.

oraz kocioł olejowy" Viessman Vitorond-200"/27kW z 2002r.
z osprzętem.

Kontakt: 694 479 374 (8.00-11.00)

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

PLODY ROLNE

KUPIĘ grykę, łubin, peluszkę,
604-250-237

Zleć ogłoszenie drobne

zadzwoń:

59-848-81-03

e-mail:

bo.gp24@polskapress.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku
w godzinach 8:00-16:00

GŁOS

WWW.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@pobkapress.pl

Redaktor naczelny
Marian Stefanowski, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskapress.pl

Zastępcy
Ynona Husaim-Sobecka, tel. 697 770 218
ynona.sobecka@polskapress.pl
Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskapress.pl
Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602740087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskapress.pl
Prenumerata, tel. 94 340 1114
Głos Koszaliński-www.gk24.pl

ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza-www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 8100, fax 59 848 8104,
tel. reklama: 59 848 8111,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl

ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁ
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 8818, fax 94 374 23 89
Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 78-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu zgody z cenikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czyniactwa

Nakład Kontrolowany ZKDP

BBC

AL*
minimot
www.minimot.pl

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocherński
Dyrektor marketingu
Stawomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kosowski
maciej.kosowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Imprezy sportowe w naszym regionie

Sport

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Imprezy sportowe, które będą odbywać się w najbliższą sobotę i niedzielę w naszym regionie.

Piłka nożna

IV liga

WTV lidze dwa nasze zespoły zagrają na własnych boiskach. Gryf Słupsk - Jaguar Gdańsk - sobota, godz. 15.00 - stadion przy ulicy Zielonej, Jantar Ustka - Wierzyca Pelpin - sobota, godz. 18.30 - boisko sztuczne przy ulicy Grunwaldzkiej.

Klasa okręgowa

Mecze w sobotę: Piast Człuchów - KS Wąynkówo (14), Czarni Czarne - KS Gryf Słupsk (15), Zawisza Borzytuchom - Echo Biesowice (15). Mecze w niedzielę: Bytovia II Bytów - Kaszuba Studzienice (11), Jantaria Pobłocie - Lipniczanka Lipnica (13), Sokół Wyczechy - Chrobry Chrabrowo (14), GTS Czarna Dąbrówka - MKS Debrno (14), Leśnik Cewice - Sparta Sycewice (14), Myśliwiec Tuchomie - Start Miastko (12), Wybrzeże Objazda - Barton Barcino (14).

Klasa A

Grupa I. Mecze w sobotę: Garbarnia Kępice - Szansa Siemianice (14), Skotawia Dębica - Kaszubska - Błękitni Główny (15), Stal Jezierzycy - KS Damnica (15). Mecze w niedzielę: Gryf II Słupsk - Słupia Chamowo (12), Polonez Bobrowniki - Sokół Szczepkowie (14), Pomorze Potęgowo - Słupia Kobylnica (14), Rowokół Smołdzino - Unison Machowino (13).

Grupa II. Mecze w sobotę: Lider Rychnowy - Sparta Konarzyny (12), Brda Przechlewo - Orkan Gostkowo (15), GKS Kołczygłowy - Grom Nakła (15.15). Mecze w niedzielę: Zenit Redkowie - Do-

lina Gałąźnia Wielka (14), Victoria Dąbrówka - Arkonia Pomysk Wielki (13), Skotawa Budowo - Magie Niezabyszewo (14). Pauza: LKS Łebunia.

KbsaB

Grupa I. Mecze w niedzielę: KS Zaleskie - Sokół Kuleszewo (14), Diament Trzebielino - Granit Kończewo (12), Start Lebień - Victoria Słupsk (11). Pauza: Dąb Kusowo.

Grupa II. Mecze w sobotę: WKS Nożyno - Piast II Człuchów (15), Urania Udorpie - Baza 44 Siemirowice (15.30). Mecze w niedzielę: Kaszuba II Studzienice - Granit Koczała (14). Pauza: Błękitni Motarzyno. Mecze rozgrywane będą bez publiczności.

Estaa

Niedziela, godz. 17.30 - VI Kolejka Extraligi, grają (co godzina): Iron Gate Team - Nam strzelać Nie Kazano, Redar Słupsk - Express Chicken, Almir Team - KS Huragan Dobrzecino, Win-Pro Burza - Indykpol. Boisko Orlik przy ul. Krzywoustego.

Lekkoatletyka

Sobota, godz. 9-30 - Biegam Bo Lubie - spotkania sympatyków biegania na stadionie 650-lecia przy Madalińskiego w Słupsku.

Sobota, godz. 12 - Przełajowy Sprawdzian Koleżeński na 3km. Wejście do Łasku Północnego, ul. Madalińskiego w Słupsku.

Koszykówka

Sobota, godz. 12 - Eneiga Frages Infocity Słupsk - UKS De La Salle Gdańsk. Liga województwa pomorskiego U 14. Hala sportowa Zespołu Szkół Sportowych przy ul. Banacha 17 w Słupsku.

Niedziela, godz. 10 - Energa JS Przekładnie Słupsk - UKS Bryza Kolbudy. Liga województwa pomorskiego U 12. Hala sportowa Zespołu Szkół Sportowych przy ul. Banacha 17 w Słupsku. ©®

Grupa Sierleccy Czarni zagrają z beniaminkiem z Krakowa

Koszykówka

Michał Piątkowski

michal.piatkowski@polskapress.pl

Słupszczanie po bardzo dotkliwej porażce w Wałbrzychu, na własnym parkiecie nie mogą sobie pozwolić na jakąkolwiek wpadkę.

Słupszczanie tydzień temu przegrali pierwsze ligowe spotkanie. Sama porażka na arcytrudnym terenie w Wałbrzychu wstydowi ekipie Mantasa Cesnauskisa nie przynosi.

Gorzej wyglądał styl w jakim tą porażkę ponieśli.

Zawodnicy ze Słupska fatalnie weszli w spotkanie i praktycznie nie mieli żadnych argumentów w starciu zagrośywnie grającym Górnikiem.

Po raz kolejny największe problemy słupszczanie mieli pod koszem, gdzie znowu zabrakło Dawida Słupińskiego (problemy z nogą).

Wojciech Wątroba i Szymon Długosz wspólnie zdobyli zaledwie jeden punkt, co miało ogromny wpływ na słabą postawę Czarnych w tym meczu.

Sobotni przeciwnik ekipy ze Słupska Wisła Kraków to tegoroczny beniaminek - jednak pokazujący charakter w każdym rozegranym do tej pory spotkaniu.

Krakowianie zbilansowali jednego zwycięstwa oraz trzech porażek zajmując dziesiąte miejsce w ligowej tabeli - jednak chociażby w ostatnim ligowym spotkaniu mieli prawdziwego pecha, a w Opolu przegrali tylko jednym punktem (94:95).

Liderami zespołu są Rafał Zgłobicki oraz Maciej Maj.

Ten pierwszy w rozegranych przez siebie do tej pory 3 pojedynkach zapisywał średnio na swoim koncie 14,3 punktu oraz równo 6 zbiórek. Mają natomiast w ciągu 4 rozegranych meczów zdobyć łącz-



Adrian Kordalski (z piłką) w poprzednim spotkaniu zdobył 9 punktów

nie 48 oczek. Czarni będą zdecydowanym faworytem, jednak jak pokazało ich ostatnie spotkanie - ani na chwilę nie mogą stracić koncentracji.

Szczególnie ważne jest, aby cały czas skupiony był lider zespołu Adrian Kordalski.

To właśnie jego proste straty w meczu z Górnikiem pozwoliły gospodarzom na zbudowanie przewagi i pełną kontrolę nad meczem.

Rozgrywający Czarnych Panter nie raz już jednak pokazywał, że po kiepskim spotkaniu w kolejnym meczu potrafi wyjść na boisko podwójnie

zmobilizowany i być najlepszym graczem naboisku.

Samo spotkanie z wiadomych względów odbędzie się bez udziału publiczności. Początek gry już w sobotę (22.10) o godzinie 18 w słupskiej hali Gryfia.

W innych spotkaniach 6. kolejki zagrają: Śląsk II Wrocław - Pogoń Prudnik, Nysa Kłodzko - Miasto Szkła Krosno, Sokół Łańcut - Dzik Warszawa, Księżak Łowicz - Kotwica Kołobrzeg, Znicz Pruszków - Górnik Wałbrzych, GKS Tychy - Decca Pelpin, PoHtechnika Opole - WKK Wrocław. ©®

Tabela ligi:

1. Górniki Trans.eu Wałbrzych	9	5	420-381
2. Sierleccy Czarni Słupsk	9	5	391-365
3. KS Księżak Łowicz	8	5	462-423
4. TBS Śląsk II Wrocław	8	4	373-339
5. Dzik Warszawa	7	4	352-328
6. WKK Wrocław	7	4	346-325
7. AZS Politechnika Opolska	7	5	421-435
8. GKS Tychy	6	3	275-242
9. Decca Pelpin	6	5	415-456
10. TS Wisła Chemart Kraków	5	4	313-345
11. Rawlplug Sokół Łańcut	4	3	277-245
12. Miasto Szkła Krosno	4	3	217-224
13. Elektrobud ZB Pruszków	4	3	208-218
14. Energa Kotwica Kołobrzeg	4	4	296-331
15. Pogoń Prudnik	4	3	212-250
16. Doral Nysa Kłodzko	4	4	309-380

Coraz większe problemy z grą. Bytovia nie pojedzie do Lublina

PHkanoina

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Motor Lublin w poprzedniej kolejce pauzował, a przerwa od ligowej rywalizacji potrwa dłużej niż się spodziewano. Sobotnie starcie z Bytovią Bytów nie dojdzie do skutku w wyniku wykrycia zakażenia wirusem SARS CoV-2 w lubelskim zespole.

Klub Motor Lublin S.A. informuje, że w związku z potwierdzonym przypadkiem zakażenia SARS CoV-2, sztab szkole-



Bytovia tym razem nie zagra na wyjeździe

niowy oraz zawodnicy pierwszej drużyny Motoru przebywają od środy 21 października, w ścisłej izolacji.

Informacja ta została przekazana do Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN oraz Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Pozostałe spotkania 10. kolejki póki co mają się odbyć. Zagrają: Znicz Pruszków - Pogoń Siedlce - 24 października, 18:00, Olimpia Elbląg - Górniki Polkowice - 24 października, 13:00, Błękitni Stargard - Lech II Poznań - 24 października, 15:00, Skra Częstochowa - GKS

Katowice - 24 października, 14:15, Garbarnia Kraków - Hutnik Kraków - 24 października, 13:00, Śląsk n Wrocław - Sokół Ostróda - 25 października, 12:00, KKS 1925 Kalisz - Stal Rzeszów - 24 października, 18:00, Wigry Suwałki - Chojniczanka Chojnice - 25 października, 19:30.

Bytowski zespół czeka zatem dłuższą przerwę w grze. W następnej, jedenastej kolejce podopieczni trenera Adriana Stawskiego mają zaplanowaną pauzę. W 12. kolejce 7 listopada ma się odbyć mecz Bytovia - Chojniczanka. ©®

Piłkanożna Zagrają w Pucharze

Z regionu gdańskiego na szczebel wojewódzki Regionalnego Pucharu Polski dostały się zespoły: GKS Przodkowo, Amator Kiełpino, Arka II Gdynia, Wierzyca Pelpin, Bałtyk Gdynia, Błyskawica Reda, Jaguar Gdańsk. Mecz Chojniczanka II - KP Starogard 28.10. Z malborskiego: Olimpia Sztum, Żuławy Nowy Dwór Gdański, Spójnia Sadlinki, Powiśle Dzierżgoń. Przypominajmy, że ze słupskiego to: Sparta Sycewice, Kaszuba Studzienice, Bytovia II Bytów. Mecz Lipniczanka - Pogoń 28.10. (STEN)

100 wplywowych KOBIEC

ONE KSZTAŁTUJĄ RZECZYWISTOŚĆ I STANOWIĄ O SILE NASZEGO REGIONU

- Listę 100 wpływowych kobiet z naszego województwa stworzyło Kolegium Redakcyjne.
- Teraz Czytelnicy wybiorą dziesiątkę pań, których dokonania uwiecznimy na stronach wyjątkowej książki — Głosy można oddawać na www.gp24.pl/100-KOBIET

Prezentujemy dziś 100 wyjątkowych kobiet z naszego regionu. Są wśród nich panie, które odnoszą wielkie sukcesy w biznesie, są kobiety, które prowadzą fundacje i stowarzyszenia, działaczki społeczne, polityczne i samorządowe, a także przedstawicielki świata kultury, nauki i sportu. Mają one na swoim koncie osiągnięcia i zasługi dla naszego regionu, obok których nie można przejść obojętnie i które chcemy docenić i uwiecznić.

Listę stu wpływowych kobiet z naszego regionu ułożyło Kolegium Redakcyjne. To początek akcji, w której ich dokonania będziemy prezentować na łamach gazety i w internecie. Podsumowaniem akcji będzie wydanie książki. Ukazą się w niej rozmowy z 10. paniami, które Czytelnicy wybiorą w głosowaniu. Ich głosami zostanie przyznany także tytuł Najbardziej Wpływowej Kobiety naszego regionu.

Zapraszamy do głosowania w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gp24.pl/100-kobiet



Renata Kiempa

Prezes Szpitala Miejskiego w Miastku



Danuta Karaśkiewicz

Burmistrz Miastka



Aleksandra Diudewicz

Prezydent Miasta Gdańsk



Małgozata Pluto Prądzińska

Przewodnicząca K6W w Borowym Młynie (gm. Lipnica)



Mirjalena Adamowicz

Polska prawniczka i polityk, doktor nauk prawnych, posłanka do Parlamentu Europejskiego IX kadencji



Beata Chrzanowska

Przewodnicząca słupskiej rady miejskiej



Dorota Amiszewska-Mielewicz

Prezes Polskich Unii Oceanicznych



Krystyna Danilecka-Wojewódzka

Prezydent Miasta Słupsk; realizuje to, o czym Robert Biedroń tylko mówił



Agnieszka Pomaska

Polityczka, jedna z liderów PO na Pomorzu, członkini zarządu krajowego PO



Baifara Dykier

Wójt gminy Słupsk

100 Wpływowych Kobiet Regionu



Agnieszka Owczarek
Polityczka samorządowa (PO), od 2004nie-
przerwanie radna Miasta Gdańska

Joanna Soszyn
Profesor ekonomii, polityczka, jedna z naj-
bardziej rozpoznawanych działaczek lewicy

Małgorzata Sokółowska
Szefowa stowarzyszenia Filart (Słupsk).
Ostatnio zrealizowany projekt Słupska
Grania.

Henryka Krzywos
Legenda Solidarności, inicjatorka strajku
gdańskiej komunikacji miejskiej w sierpniu
'80

Zofia Stodola
Szefowa fundacji Przysiały w Słupsku.



Małgorzata Żerwe
Reportażystka radiowa, przez wiele lat zwią-
zana z Radiem Gdańsk.

Gabriela Lisius
starosta powiatu wejherowskiego

Sylwia Blakowska
wiceburmistrz Kartuz, aktywnie pozyskuje
środki pozabudżetowe dla gminy Kartuszy

Katarzyna Knapik
radna miasta Kościerzyna, sektetarzgminy
Kościerzyna i prezes Kaszubskiego Instytutu
Rozwoju

Joanna Raska
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Mal-
borku



Aleksandra Kulma
Pracownica WOI, Stacji Sanitarno-Epidemio-
logicznej, przewodnicząca Rady Dzielnicy
Wrzeszcz Dolny.

Magdalena Mielowska
Burmistrz gminy Kępice. Skuteczna wrzą-
dzeniu i w załatwianiu środków zewnętrz-
nych dla gminy.

Patrycja Krzywicka
Krawcowa spod Gdańska, w zeszłym roku
pozostała okrzyknięta osobą, która pozyszy-
ła polskie serca.

Ewa Krzaczkowska
Dyrektorka Słupskiego Inkubatora Techno-
logicznego, który stał się centrum bizneso-
wym Słupska

Justyna Żom
Aktivistka katolicka, organizatorka prote-
stów pod gdańską kurią i pod nuncjaturą pa-
pieską



Małgorzata Rybicka
Działaczka społeczna, pedagog. Człowiek
Roku 2013 Dziennika Bałtyckiego.

Jolanta Szewczon
burmistrz Dzierżon, samorządowiec nie-
zwykle aktywny, także działacz społeczny;

Sylwia Celmer
starosta powiatu sztumskiego, potrafiła
zbudować koalicję w Radzie Powiatu
Szumskiego

Elżbieta Krajewska
wójt gminy Sadlinki. Aktualnie jest to 6
kadencja za sterami gminy.

Alena Czajda
prezes Alicon Osiedla w Gdańsku



Dorota Soszyńska
właścicielka imperium kosmetycznego
Oceanic

Weronika Nowina
dyrektor Szpitala Puckiego

Jolanta Banach
Polityczka i nauczycielka, bytąposłanka
na Sejm, była wiceminister pracy i polityki
społecznej

Lidia Makowska
Działaczka społeczna, aktywistka lokalna,
feministka

Danuta Winiarska
Prawnik, radna sejmiku pomorskiego. Uho-
norowana podznaniem Za zasługi dla
obrony praw atowika.

Aleksandra Szymalska
Dyrektorka Instytutu Kultury Miejskiej

Anna Majczon-Wojtowicz
pomysłodawczyni fałni dla bezdomnych
w Rumi

Eugenia Rybicka
prezes Społeczności w Słupsku. Udał się jej
zachować stabilność firmy i zatrudnienie.



Ewa Krzaczkowska
Dyrektorka Słupskiego Inkubatora Techno-
logicznego, który stał się centrum bizneso-
wym Słupska

Justyna Żom
Aktivistka katolicka, organizatorka prote-
stów pod gdańską kurią i pod nuncjaturą pa-
pieską

Anna Majczon-Wojtowicz
pomysłodawczyni fałni dla bezdomnych
w Rumi

Eugenia Rybicka
prezes Społeczności w Słupsku. Udał się jej
zachować stabilność firmy i zatrudnienie.

Agnieszka Rodak
prezes spółki Rumia Invest Park

100 Wpływowych Kobiet Regionu



Gabriela Lisius
starosta powiatu wejherowskiego

Sylwia Blakowska
wiceburmistrz Kartuz, aktywnie pozyskuje
środki pozabudżetowe dla gminy Kartuszy

Alicja Żurawska
Pierwsza kobieta w najnowszej historii po-
wiatu piastująca urząd starosty
kościńskiego

Katarzyna Knapik
radna miasta Kościerzyna, sektetarzgminy
Kościerzyna i prezes Kaszubskiego Instytutu
Rozwoju

Joanna Raska
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Mal-
borku



Małgorzata Żerwe
Reportażystka radiowa, przez wiele lat zwią-
zana z Radiem Gdańsk.

Gabriela Lisius
starosta powiatu wejherowskiego

Sylwia Blakowska
wiceburmistrz Kartuz, aktywnie pozyskuje
środki pozabudżetowe dla gminy Kartuszy

Katarzyna Knapik
radna miasta Kościerzyna, sektetarzgminy
Kościerzyna i prezes Kaszubskiego Instytutu
Rozwoju

Joanna Raska
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Mal-
borku



Aleksandra Kulma
Pracownica WOI, Stacji Sanitarno-Epidemio-
logicznej, przewodnicząca Rady Dzielnicy
Wrzeszcz Dolny.

Magdalena Mielowska
Burmistrz gminy Kępice. Skuteczna wrzą-
dzeniu i w załatwianiu środków zewnętrz-
nych dla gminy.

Patrycja Krzywicka
Krawcowa spod Gdańska, w zeszłym roku
pozostała okrzyknięta osobą, która pozyszy-
ła polskie serca.

Ewa Krzaczkowska
Dyrektorka Słupskiego Inkubatora Techno-
logicznego, który stał się centrum bizneso-
wym Słupska

Justyna Żom
Aktivistka katolicka, organizatorka prote-
stów pod gdańską kurią i pod nuncjaturą pa-
pieską



Małgorzata Rybicka
Działaczka społeczna, pedagog. Człowiek
Roku 2013 Dziennika Bałtyckiego.

Jolanta Szewczon
burmistrz Dzierżon, samorządowiec nie-
zwykle aktywny, także działacz społeczny;

Sylwia Celmer
starosta powiatu sztumskiego, potrafiła
zbudować koalicję w Radzie Powiatu
Szumskiego

Elżbieta Krajewska
wójt gminy Sadlinki. Aktualnie jest to 6
kadencja za sterami gminy.

Alena Czajda
prezes Alicon Osiedla w Gdańsku



Dorota Soszyńska
właścicielka imperium kosmetycznego
Oceanic

Weronika Nowina
dyrektor Szpitala Puckiego

Jolanta Banach
Polityczka i nauczycielka, bytąposłanka
na Sejm, była wiceminister pracy i polityki
społecznej

Lidia Makowska
Działaczka społeczna, aktywistka lokalna,
feministka

Danuta Winiarska
Prawnik, radna sejmiku pomorskiego. Uho-
norowana podznaniem Za zasługi dla
obrony praw atowika.

Aleksandra Szymalska
Dyrektorka Instytutu Kultury Miejskiej

Anna Majczon-Wojtowicz
pomysłodawczyni fałni dla bezdomnych
w Rumi

Eugenia Rybicka
prezes Społeczności w Słupsku. Udał się jej
zachować stabilność firmy i zatrudnienie.



Ewa Krzaczkowska
Dyrektorka Słupskiego Inkubatora Techno-
logicznego, który stał się centrum bizneso-
wym Słupska

Justyna Żom
Aktivistka katolicka, organizatorka prote-
stów pod gdańską kurią i pod nuncjaturą pa-
pieską

Anna Majczon-Wojtowicz
pomysłodawczyni fałni dla bezdomnych
w Rumi

Eugenia Rybicka
prezes Społeczności w Słupsku. Udał się jej
zachować stabilność firmy i zatrudnienie.

Agnieszka Rodak
prezes spółki Rumia Invest Park

100 Wpływowych Kobiet Regionu

**Maja Miro Wiśniewska**

Pełni funkcję dyrektora artystycznego festiwalu Cappella AngeliG, odbywającego się w Bazylice Mariackiej

**Jolanta Rażyńska**

Dyrektor Wejherowskiego Centrum Kultury i Filharmonii Kaszubskiej w Wejherowie

**Barbara Kąkol**

Dyrektor Muzeum Kaszubskiego w Kartuzach. Dzięki jej staraniom muzeum dysponuje nową salą audiowizualną.

**Beata Stoppa**

Założycielka zespołu tanecznego Rapsodia wżukowie, choreograf, instruktor tańca.

**Danuta Grzeniewska**

Prezes Stowarzyszenia Koło Gospodyń Wiejskich Gołczewskie babeczki

**Justyna Wajś**

Pczłonek Zarządu ds. Sprzedaży Technologii ERGO Hestii

**Małgorzata Kotłowska**

Prezes Stowarzyszenia Loko-Motywa w Czarniej Dąbrówce

**Bogusława Koncziński**

Szefowa Człuchowskiego Towarzystwa Polsko-Francuskiego, laureatka z 2018 roku nagrody Kobieta

**Magdalena Grodecka**

Dyrektorka Dzierżońskiego Ośrodka Kultury

**Anna Sakowicz**

Pisarka, mieszkanka Starogardu Gdańskiego.

**Zyta Górna**

Przewodnicząc Stowarzyszenia Kobiąt Zgorzałego, założycielka Izby Regionalnej w Zgorzale (gmina Stężyca)

**Elżbieta Pryczkowska**

Działaczka kaszubska, prezeska oddziału banińskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego

**Dr Justyna Ligor**

Kierownik Muzeum Zamku w Kwidzynie, prezes Kwidzyńskiego Towarzystwa Kulturalnego

**Dr Hala Ewelina Król**

Naukowiec z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-GUMED

**Probi Małgorzata Mysliwiec**

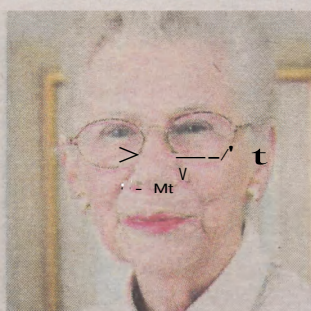
Kierownik Katedry i Kliniki Pediatrii, Diabetologii i Endokrynologii GUMed za wkład walkę z cukrzycą typu 1.

**Dr N. Med Elżbieta Senka-Bknefka**

Z Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku - nominowana za propagowanie profilaktyki raka piersi

**Dr U Med. Iwona Danielewicz**

Onkolog, radioterapeuta ze Szpitala Morskiego im. PCK w Gdyni

**Prof. Janina Suchorzewska**

Twórcza anesteziolog na Pomorzu, mająca ogromny wpływ na nauczanie etyki medycznej

**Anna Czamecka**

Przewodnicząc Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Gdańsku

**Prof. Maria Mazurkiewicz-Jelkowska**

Przewodnicząc Polskiego Towarzystwa Neurologii Dziecięcej, kierownik Kliniki Neurologii Rozwojowej GUMed

**Jolanta Wierzb**

Prof. z GUMed, współtwórczyni Ośrodka Chorób Rzadkich dla dzieci

**Beata Hinc**

Prezes Szpitala Powiatu Bytowskiego w Bytowie

**Katarzyna Tusik**

Bloggerka modowa, influencerka, autorka dwóch książek: Elementarz stylu oraz Make Photography Easier

**Kapucyna Paulina Rudnicka**

Wpływowa influencerka

**Marlena Mroczńska**

Prezes klubu rugby kobiet Biało-Zielone Ladies, członkini Gdańskiej Rady Sportu

**Dr Elżbieta Ziurzydo**

psycholog, założycielka Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego

**Patrycja Medowska**

Zastępca dyrektora Europejskiego Centrum Solidarności ds. kultury obywatelskiej.

**Joanna Musztowska-Penson**

Lekarka i wykładowczyni akademicka, profesor nauk medycznych, działaczka opozycji w okresie PRL

**Ewa Kowalska**

Twórczyni i właścicielka popularnego portalu ibedeker, popularyzującego wiedzę o Trójmieście

**Agnieszka Łaskowska**

prezes MMTS Kwidzyn, klubu PGNiG Superligi Mężczyzn w piłce ręcznej.